Pismo Prezydenta RP BOLESŁAWA BIERUTA do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR JÓZEFA STALINA

Prezydent RP BOLESŁAW BIERUT przesłał do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — JÓZEFA STALINA pismo następującej treści:

Do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Towarzysza J. W. STALINA

W imieniu Rządu Polskiego i całego narodu polskiego proszę przyjąć wyrazy naszej gorącej wdzięczności za przyjacielski i szlachetny dar Rządu Radzieckiego — budowę monumentalnego Pałacu Nauki i Kultury w Warszawie.

Wspaniały gmach wysokościowy, który ludzie radzieccy — robotnicy, technicy, inżynierowie i architekci — wzniosą w samym sercu zburzonej przez wandalów faszystowskich Warszawy, będzie po wsze czasy pomnikiem braterskiej troski o inne narody, po raz pierwszy w historii ludzkości realizowanej przez narody radzieckie, będzie symbolem niewzruszonej i scementowanej po wieki przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego, będzie pomnikiem szlachetności i wielkości narodu rosyjskiego i całej zgodnej rodziny narodów ZSRR, będzie pomnikiem wielkiej epoki stalinowskiej, jej nieprzebranych sił i jej niezwyciężonych idei.

Budowa Pałacu Nauki i Kultury w Warszawie — wymowne świadectwo twórczej pracy i pokojowych dążeń Związku Radzieckiego — jeszcze bardziej wzmoże zapał całego narodu polskiego do dalszej ofiarnej pracy w imię pokojowego budownictwa i obrony pokoju przed zbrodniczymi planami podżegaczy wojennych.

Niech żyje WIELKI ZWIĄZEK RADZIECKI!

(–) BOLESŁAW BIERUT

PAŁAC PRZYJAŹNI

I oto nad Warszawą wznosić się będzie potężny, wystrzelający wysoko w niebo, widoczny z daleka, z każdego krańca miasta — wspaniały pałac Kultury i Nauki, wspaniały pałac przyjaźni. Przyjaźni polskiego i radzieckiego narodu.

Dziesiątki nocy prześlęczeli architekci nad projektami, dziesiątki godzin poświęcili na narady i dyskusje, tygodniami kreślili plany i rysunki, na których ołówek wyczarował przyszłe, ledwie przeczuwalne kształty Pałacu. Tam, w dalekiej i bardzo bliskiej Moskwie, radzieccy ludzie myśleli o darze dla Polski.

Zamknijmy na chwilę oczy. Niech działa siła naszego marzenia. Niech przed zamkniętymi oczyma stanie obraz zbudowanego już pałacu, setek pokoi i sal wspaniałych, marmurowych płyt, kamiennych schodów i lśniących jak słońce lamp, zawieszonych pod sufitami.

Korytarzami, po schodach, w lśniących niklem windach przewija się tłum ludzi. Spotykamy znanych w całym kraju zasłużonych uczonych spieszących na konferencje. Przed salami kina i teatru widać gwarną i roześmianą młodzież. Za chwilę wyświetlany będzie dokumentarny film o budowie pałacu.

Było to w kwietniu 1952 roku... — padną słowa speakera...

Przymknijmy na chwilę oczy, niech działa siła naszego marzenia. Ale socjalistycznego marzenia, takiego, które z godziny na godzinę, z dnia na dzień przemienia się w rzeczywistość.

Były gruzy. Morze gruzów, rozstrzelanych domów, ulic z przeciętymi gardłami skrzyżowań, ulic widm, ulic trupów. Marzyliśmy o tym, by powróciło tu życie. Nasze marzenia wsparł pomocą Związek Rad.

Nie było komunikacji. Stalowe ramiona mostów leżały strzaskane w wodzie. Pieszo, pieszo po krze, po barykadach gruzu. Marzyliśmy o tym, by łuk mostu połączył Warszawę i Pragę, marzyliśmy o środkach komunikacji. Nasze marzenia wsparli swym trudem saperzy budujący drewniany most średnicowy, nasze marzenia wsparł Kraj Rad — i po ulicach potoczyły się moskiewskie trolejbusy.

Wydaliśmy wojnę gruzom. Burzyliśmy stare spalone rudery, zaczęliśmy zakładać fundamenty MDM. Naszym marzeniem były nowoczesne maszyny, zmniejszające wysiłek człowieka, zmniejszające koszt, przyspieszające robotę. Z Kraju Rad przyszły na odsiecz nowoczesne koparki, spychacze, ciągniki, dźwigi i ekskawatory.

Dziś naszym marzeniem jest nadać żyjącemu miastu wygląd wspaniałej stolicy socjalistycznego kraju. Nasze marzenia o domach — pałacach, nasze marzenia o wielkich budowlach pomaga nam spełniać Związek Rad.

Buduje Pałac Kultury i Nauki...

Będą mijały lata, będą mijały pokolenia, a nad naszą nieśmiertelną, niezwyciężoną stolicą wznosić się będzie wspaniały, wielki dom. Będzie on przypominał nam co godzina, co dnia — nam i pokoleniom o tym, co najdroższe, o tym co stopione latami bitew klasowych, o tym co scementowane krwią pod Lenino i Berlinem, będzie dokumentem radosnym przyjaźni — fundamentu naszego szczęścia i wolności.

Warszawa, kraj nasz, wita ludzi o wesołych oczach, budowniczych i inżynierów pałacu przyjaźni, tych którzy przywożą ze sobą swoją wiedzę, swoje doświadczenie i radosną wieść o budowie.

Ludzie słuchają radia i uśmiechają się. Ludzie czytają gazety i uśmiechają się. Bo jakże nie cieszyć się, bo jakże nie radować się tym wspaniałym darem. I na ulicach, w mieszkaniach, w tramwajach mówią z dumą:

— To od Kraju Rad, to od Moskwy, to od naszego Stalina.

GRZEGORZ LASOTA

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 8 kwietnia 1952 r. Nr 84 (602) B Cena 15 gr

Na Zlot Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej przyjedziemy z bogatym programem występów.

MŁODZI STAJĄ NA APEL

Na wieść o Zlocie Młodych Przodowników Budowniczych Polski Ludowej

młodzież podejmuje dodatkowe zobowiązania dla uczczenia 60-ej rocznicy urodzin tow. Bieruta i Święta 1 Maja

Radosnym echem rozniósł się po kraju Apel Zarządu Głównego ZMP — wzywający młodzież na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Na licznych masówkach i zebraniach, w fabrykach, POM-ach, szkołach i uczelniach, na wsi i w mieście młodzież żywo dyskutuje nad Apelem, rozpoczynając przygotowania do swego młodzieżowego święta.

Młodzież dyskutując o Zlocie podejmuje nowe zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta — wychowawcy i nauczyciela młodego pokolenia Polski Ludowej — i Święta 1 Maja.

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. R. Luksemburg w Łodzi, na zebraniu koła zmianowego ZMP Nr 2 młodzież dyskutowała na temat Zlotu i wykonania zobowiązań podjętych w związku ze zbliżającą się rocznicą urodzin tow. **Bieruta** i Święta 1 Maja.

Kol. Genowefa Piotucha tkaczka obsługująca 6 krosien wykonuje normę w 125 proc. W odpowiedzi na Apel ZG ZMP podjęła dodatkowe zobowiązanie: skrócić o 11 dni wykonanie planu półrocznego. **Kol. Katarzyna Picharska** również zobowiązała się wykonać plan półroczny o 11 dni przed terminem a **kol. Bronisława Skudlarek** o 9 dni.

J. PILICHOWSKI
Łódź

Młodzież Nowej Huty z wielką radością powitała wieść o Zlocie

Głośniki radiowe znajdujące się w hotelach robotniczych, w Domach Młodego Robotnika już w piątek rano oznajmiły mieszkańcom o wielkim święcie młodzieży. Wszyscy dyskutowali z ożywieniem.

Rozmawiają m. in. o Zlocie tow. tow. **Wróbel, Gruszecki i Laska.**

„Na pewno wielu z nas z Nowej Huty pojedzie do Warszawy. Chciałbym już dzisiaj tam jechać. Jeszcze nigdy w życiu — mówi Laska — *nie byłem w stolicy".*

„Tylko żeby was wybrali — wtrąca Wróbel, stary murarz z obiektu 111. — *Nie będzie to łatwe. Trzeba najpierw pokazać, że się coś umie, trzeba zasłużyć..."*

Budowniczowie Nowej Huty podejmują też dodatkowe zobowiązania. Tow. **Gurgul** zaproponował, aby zobowiązanie podjęte dla uczczenia 60-ej rocznicy urodzin tow **Bieruta**, mówiące, że brygada wykona **200 m sześciennych wykopu ponad plan** — zrealizować na dwa dni przed ustalonym terminem.

— Brawo, realizujemy — rozlegają się głosy.

Kol. **Żuczek** postanawia w miejscu pracy brygady umieścić transparent **„Młodzież Nowej Huty obiektu 63 wita z radością wielki Zlot".**

A. GAJZLER
Kraków

Brygada młodzieżowa na Metrobudowie przy pracy. Od lewej: tow tow. Laskowski, Cieślak, Michalski, Stolarzewicz, Tomczak, Czapiewski. Brygada osiąga 306 proc. normy, wykonała marcowe zobowiązanie z nadwyżką i wyprzedziła współzawodniczącą z nią o tytuł najlepszej — brygadę zmianową kol. Bodka. Koledzy z radością przyjęli wiadomość o Zlocie. „Przyjdziemy nań z nowymi sukcesami produkcyjnymi" — przyrzekają.

Wykonaniem 900 ha orki ponad plan i zaoszczędzeniem 7000 kg paliwa powita Zlot brygada T. Kozłowskiej

Zaraz po pracy, jeszcze w usmarowanych kombinezonach 24 traktorzystów i brygadzistów POM-u Radymno w pow Jarosław zebrało się w świetlicy, by pomówić o odpowiedzi na Apel ZG ZMP. W końcu uchwalili: „My młodzież POM-u Radymno w pow. Jarosław, woj. rzeszowskie, witamy z radością Apel ZG ZMP i przystępujemy do współzawodnictwa o tytuł najlepszego POM-u, najlepszej brygady traktorowej i najlepszego traktorzysty. Dla uczczenia 60-ej rocznicy urodzin towarzysza **Bieruta** i Święta 1 Maja podejmujemy długofalowe zobowiązania indywidualne i zespołowe".

Zobowiązali się m. in.: **żeńska brygada traktorowa kol. Teodory Kozłowskiej zaorze ponad plan 900 ha ziemi oraz w ciągu roku zaoszczędzi 7 tysięcy kg paliwa.**

Brygada kol. **Czecha zakończy akcję siewną w spółdzielni produkcyjnej Sośnica o trzy dni przed terminem oraz zaoszczędzi 2.000 kg paliwa. Traktorzysta Piotr Bogacz zaorze 450 ha ziemi ponad plan, przepracuje bez remontu na traktorze 2.800 godzin i zaoszczędzi 2.000 kg paliwa. „Nasza praca niech zadecyduje o tym, kto spośród nas weźmie udział w radosnym Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej".**

TADEUSZ PAC
Rzeszów

Pojedziemy na wieś — opowiemy młodzieży o Zlocie

W świetlicy **Państwowego Liceum Pedagogicznego** w **Białymstoku** zebrało się około 500 młodych dziewcząt i chłopców by zamanifestować radość, jaka ogarnęła ich na wieść o mającym się odbyć w Warszawie Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Kolega Kiszkiel odczytał Apel Zarządu Głównego ZMP Młodzież przyjęła Apel z wielkim entuzjazmem.

Głos zabiera uczeń IV klasy, syn małorolnego chłopa, kolega **Antoniak:**

„Na Zlot musimy przywieźć meldunki o naszej gotowości do pracy i obrony, o zwycięstwie w walce o naukę. Musimy wziąć się do pracy, by jak najwięcej młodzieży z naszej szkoły wyjechało na Zlot do Warszawy. Przodujmy w pracy i nauce. Nie szczędźmy sił dla budowy naszej socjalistycznej ojczyzny".

Po koledze Antoniaku zabrał głos kolega **Szeigies** i zaproponował, by uczniowie szkoły pojechali **do młodzieży chłopskiej, do rodziców i sąsiadów na wsi i opowiedzieli im o wielkim święcie młodzieży całej Polski — o Zlocie, zachęcili do zdobywania wiedzy rolniczej, do walki o wyższe plony i lepsze wyniki w hodowli.**

Kolega **Czubaty** zaproponował, by częściej wyjeżdżać na wieś z imprezami artystycznymi.

St. NOCHCIŃSKI

Zbudują boiska sportowe

Młodzież zespołu **Liceów Rolniczych w Karolewie,** woj. olsztyńskie, w odpowiedzi na Apel ZG ZMP podjęła dla uczczenia 60-ej rocznicy urodzin tow. **Bieruta** i Święta 1 Maja dodatkowe zobowiązanie wartości 27.750 złotych m. in.: pracować przy budowie strzelnicy w czasie 500 roboczogodzin, przy budowie boiska do piłki nożnej, koszykówki, siatkówki kortu tenisowego — 300 roboczogodzin, przy uporządkowaniu otoczenia szkoły, założeniu kwietników i trawników — 1000 roboczogodzin; wydobyć z gruzów i oczyścić 50.000 sztuk cegieł.

T. WILLAN
Olsztyn

Zorganizują świetlicę w swojej gromadzie

Porucznik kierujący zawodami strzeleckimi SP zarządził przerwę. W lesie bierkowickim ustawiły się szeregi junaczek i junaków SP z gminy **Chrościna,** pow. **Opole.** — „Młodzi obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — stawajmy na apel" — rozlega się w ciszy leśnej donośny głos czytającego Apel ZG ZMP

Dziewczęta i chłopcy słuchają z bijącym sercem. Cieszą się, bo przecież to będzie wielkie święto młodzieży.

Po odczytaniu Apelu rozpoczęły się ożywione rozmowy i spory, posypały się pytania.

Jak będzie w Warszawie? Jaki jest program? Kto pojedzie z naszego województwa? Gdzie pomieści się w Warszawie aż 200 tys. młodzieży?

Wielu już myśli o tym jakby tu wziąć się do roboty, by zasłużyć na wyjazd do Warszawy.

— My w Chrościnie musimy zorganizować świetlicę — mówi jeden z zetempowców, a stojące obok koleżanki dodają — Inaczej trudno będzie dobrze poprowadzić pracę kulturalną.

— My we Wrzoskach założymy LZS. Chłopcy aż rwą się do piłki — opowiada przewodniczący koła ZMP, Józef Niepoń.

I. MARTYNOWICZ

Młodzież szkolna walczy o zaszczyt uczestniczenia w Zlocie

Młodzież **Państwowego Technikum Energetyczno-Elektrycznego w Krakowie** zobowiązała się przepracować w kopalni 13.500 roboczogodzin, w Laskach Wolskim 4.000 roboczogodzin i w Nowej Hucie 7.180 roboczogodzin.

ZS ZMP Państw. Technikum Energetyczno - Elektrycznego w Krakowie

*

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Metalowej przy Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu postanowili w odpowiedzi na Apel ZG ZMP podnieść swoje wyniki w nauce, uporządkować klasy szkolne, przepracować 370 roboczogodzin przy budowie stadionu ZS Stal.

Wszystkie zobowiązania podejmowane były w radosnym nastroju. Młodzież szkoły metalowej będzie ofiarnie pracować, aby dostąpić zaszczytu uczestniczenia w Zlocie.

K. DOMAGALANKA
Poznań

*

Pierwsze zebranie poświęcone omówieniu Apelu ZG ZMP odbyło się w Lublinie w **Szkole Ogólnokształcącej im. Unii Lubelskiej.**

Apel odczytała kol. **Alicja Suchora.** O Zlocie opowiedziała kol. **Maria Kudło,** uczestniczka Krajowej Narady Aktywu w Warszawie.

Po dyskusji, w której koleżanki mówiły o zdobyczach jakie dała młodzieży Polska Ludowa i o Zlocie jako wielkiej manifestacji miłości do ojczyzny, młodzież wybrała Szkolną Komisję Konkursową, w skład której weszły m. in. 3 przodujące uczennice — A. Suchora, B. Szutowicz i U. Gocoń.

M. GAWDZIK
Lublin

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta i Święta 1 Maja

Przed terminem wykonują swoje zobowiązania pracownicy Biura Projektów Przemysłu Włókien Sztucznych

Inżynierowie, technicy i majstrowie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława BIERUTA i Święta 1 Maja podnoszą na wyższy poziom technikę produkcji, wydatniej dopomagają załogom w osiąganiu lepszych wyników w walce o większą wydajność i poprawę jakości produkcji.

Liczne i cenne zobowiązania, jakie podjęły dla uczczenia rocznicy urodzin Prezydenta szczecińskie biura projektów, są w pełni realizowane. Inżynierowie, technicy, kreślarze dokładają wszelkich starań, by zobowiązania swoje nie tylko wykonać w terminie, ale przyspieszyć je.

M. in. pracownicy Biura Projektów Przemysłu Włókien Sztucznych na ogólną liczbę 93 podjętych zobowiązań 22 wykonali już w całości, reszta długookresowych zobowiązań jest w trakcie realizacji. M. in. inż. **Wiktor Junik** i technik **Antoni Puchalski** wykonali projekt stalowej konstrukcji tzw. „kwaśnej sali" w **Chodakowie** o 4 dni wcześniej. Inż. **Radczenko** z działu energetycznego opracował w czterokrotnie skróconym terminie założenia energetyczne dla nowych zakładów. Technik **Dyczkowski** zakończył już sporządzanie kosztorysu instalacji nowych urządzeń dla fabryki w **Żydowcach.**

Bardzo poważnie są zaawansowane prace zespołu technologicznego przy wykonywaniu założeń dla budowy nowych zakładów celulozowo - wiskozowych. Obecny stan prac świadczy o tym, że zostaną one zakończone do 7 kwietnia, czyli o 28 dni przed terminem.

Kalendarzyk techniczny montera silnikowego

Zespół wykładowców kursu brygadzistów i kontrolerów naprawy silników samochodowych przy **Biurze Konstrukcyjnym Naprawy Samochodów w Warszawie** wykonał przed terminem swoje zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP **Bolesława BIERUTA** i Święta 1 Maja. Wykładowcy kursu — inżynierowie i technicy opracowali mianowicie tzw. kalendarzyk techniczny montera silnikowego. Kalendarzyk ten zawiera podstawowe wiadomości z dziedziny naprawy silników spalinowych, racjonalnych metod pracy silnika, regeneracji części, metalizacji natryskowej, materiałoznawstwa itp.

Meldunki z całego kraju

WARSZAWA. Załoga budowniczych osiedla robotniczego Grochów II i III dotychczas wykonała 45 proc. swych zobowiązań. Wartość tych robót zrealizowanych w czynie wynosi 245.700 zł. Do dnia 31 marca robotnicy wykonali również 31 proc. zobowiązania oszczędnościowego, które przewiduje wykorzystanie wszystkich połówek i ćwiartek cegieł oraz starych desek i gwoździ. Przy realizacji zobowiązań wyróżnia się brygada betoniarska **Henryka Więckowskiego,** wyrabiająca — 286 proc. normy, oraz brygada murarska **Franciszka Oracza,** wyrabiająca 223 proc. normy.

W wykonywaniu zobowiązań jednym zakładom dopomagają drugie. Oto przykład takiej pomocy: pracownicy biura **„Miasto-projekt Stolica"** zobowiązali się do 1 maja urządzić gabinet materiałów budowlanych. Dowiedziała się o tym z prasy załoga **Rucińskiej Fabryki Płyt Pilśniowych** i, aby pomóc pracownikom „Miasto-projekt Stolica", przesłała im eksponaty do gabinetu. Gabinet pozwoli architektom, inżynierom i technikom budownictwa lepiej zapoznać się z poszczególnymi materiałami budowlanymi oraz ich przydatnością i jakością.

POZNAŃ. O pełnej realizacji swego zobowiązania na 13 dni przed terminem zameldowały cztery czołowe brygady młodzieżowe kolejowych **Warsztatów Naprawczych w Poznaniu.** Brygady te wyprodukowały 1.625 sztuk różnych części, potrzebnych do naprawy wagonów osobowych i towarowych. M. in. brygada im. **Janka Krasickiego,** wykonując 300 ram do tabliczek, zaoszczędziła tyle materiału, że umożliwia jej to wykonanie dalszych 100 sztuk.

WŁOCŁAWEK. Wśród załogi **Kujawskich Zakładów Maszyn Rolniczych** przodują monterzy: **Ryszard Paszyński** i **Zygmunt Znański.** Realizując z nadwyżką swe zobowiązania ku czci 60-lecia urodzin Prezydenta **Bolesława BIERUTA** i Święta i Maja — do dnia 4 kwietnia zmontowali oni 31 sieczkarni ponad plan.

Opłata za telegram zł ..... Inne opłaty dodatkowe zł ..... Podpis .....

TELEGRAM

Odtelegrafowano dn. ..... godz. ..... m. przewód Nr ..... do ..... Podpis .....

z ..... Nr ..... zł ..... dn. ..... godz. ..... m. Via .....

Adres: ZARZĄD ZAKŁADOWY ZMP
PRZY HUCIE "POKÓJ"
I HUCIE "BATORY"
DYREKCJA BUDOWY ELEKTROWNI 5 - JAWORZNO
DYREKCJA HUTY "POKÓJ"
DYREKCJA HUTY "BATORY".

(Urząd telegraficzny)

MŁODZIEŻOWA BRYGADA MONTAŻOWA TOW. HAKENBERGA Z ELEKTROWNI 5 W JAWORZNIE NATRAFIA NA TRUDNOŚCI W REALIZACJI ZOBOWIĄZAŃ, PONIEWAŻ NIE OTRZYMUJE DOSTATECZNEJ ILOŚCI MATERIAŁÓW Z WASZYCH HUT.

REDAKCJA "SZTANDAR MŁODYCH".

OCZEKUJEMY TELEGRAFICZNEJ ODPOWIEDZI CO ZROBILIŚCIE, BY POMÓC BRYGADZIE W REALIZACJI JEJ ZOBOWIĄZANIA.

Fragment meczu piłkarskiego o Puchar ZMP, rozegranego między drużynami Kolejarza (W-wa) i Unii (Chorzów).

Rozgrywki o Puchar ZMP rozpoczęte

Pierwszy w Warszawie mecz o Puchar ZMP Kolejarz Warszawa — Unia Chorzów wywołał duże zainteresowanie. Na udekorowany stadion Ogniwa przybyło ok. 10 tysięcy widzów, wśród których większość stanowiła młodzież. Publiczność serdecznie przyjęła licznymi oklaskami wybiegające na boisko w odmłodzonych składach drużyny. Do zebranych przemówili przedstawiciele Zarządu Stołecznego ZMP i Rady Okręgowej Kolejarza, życząc młodym piłkarzom jak najlepszych sukcesów w tegorocznych rozgrywkach o Puchar ZMP, którego finaliści spotkają się w dniu 22 lipca br. w Warszawie na Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Następnie młody bramkarz Kolejarza — **Klanowski** odczytał zobowiązanie sportowców warszawskiego Kolejarza dla **uczczenia 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta i Święta 1 Maja.**

Po odegraniu Hymnu ŚFMD rozpoczęły się zawody.

Mecz nie przyniósł oczekiwanych emocji i po przeciętnej grze zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

Obie drużyny w spotkaniu wykazały wzorową postawę i zademonstrowały dobrą kondycję.

W drużynie Unii wyróżnili się: bramkarz — Wyrobek i obrońca Hajduk. U gospodarzy: młody 18-letni bramkarz — Klanowski i trio obronne — Wołosz, Jaźnicki i Szczawiński. (zb)

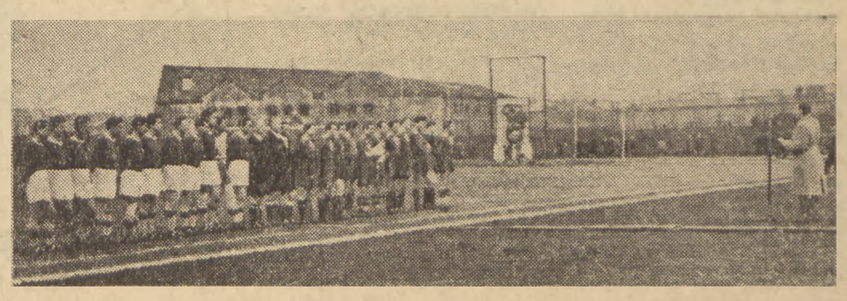

E. MARTYNOW

O pracy A. Żandarowej i O. Agafonowej

W wielu listach, które publikujemy w ramach wymiany doświadczeń pod hasłem „Jakie stosujecie nowe metody pracy i jak pomagają wam one wypełniać zobowiązania ku czci 60-lecia urodzin Tow. Bieruta", powtarza się nazwisko Żandarowej. Młodzi robotnicy i robotnice pisza o przekazywaniu maszyn między zmianami bez zatrzymywania. Inicjatorka tego ruchu była młoda komsomołka — Antonina Żandarowa. Toteż niewątpliwie wszyscy z zainteresowaniem przeczytają artykuł E. Martynowa opisujący pracę Żandarowej i jej towarzyszki pracy — Olgi Agafonowej w fabryce im. Kaganowicza.

Ostatnio na łamach prasy radzieckiej coraz częściej ukazują się nazwiska dwóch skromnych dziewcząt, robotnic jednej z podmoskiewskich fabryk. Są to nazwiska młodych tokarzy fabryki im. Kaganowicza — **Antoniny Żandarowej i Olgi Agafonowej.**

Na zdjęciu tokarze: Antonina Żandarowa (od lewej) i Olga Agafonowa.

Antonina Żandarowa i Olga Agafonowa pracują jako tokarze w dziale mechanicznym tej fabryki i obsługują ten sam warsztat. Obydwie są prawie że w równym wieku: Antonina liczy 22 lata, Olga zaś 24.

Półfabrykaty metalowe po przejściu przez serię operacji, zamieniają się w olbrzymim dziale mechanicznym w nowiuteńkie części detaliczne do lokomotyw i wagonów. Każda grupa tokarzy wykonuje określoną pracę. Na odcinku na którym pracuje Antonina Żandarowa i Olga Agafonowa obrabia się jedynie złącza do wagonów towarowych.

Prawdopodobnie wielu z was widziało masywną stalową zawiasę na grubej śrubie, za pomocą której łączy się wagony. Na pierwszy rzut oka jest ona dość prosta w swej budowie. Lecz właśnie ona, a ściślej mówiąc, śruba złącza przez długi czas była „kulą u nogi" dla pracowników działu mechanicznego. Obtaczanie, obsadzanie i centrowanie — trzy rozmaite czynności — dokonywane były na dwóch warsztatach i hamowały cały cykl obróbki części detalicznych. Przeszkadzało to w zwiększeniu wydajności pracy. Wtedy też po raz pierwszy ujawnił się talent racjonalizatorski Antoniny Żandarowej.

Wnikliwa dziewczyna przestudiowała starannie możliwości obu warsztatów, zanotowała czas, zużywany na każdą czynność, długo się zastanawiała nad tym i wyliczała. Wreszcie w umyśle jej powstała pewna decyzja — że wszystkie trzy operacje należy przeprowadzać tylko na rewolwerówce. W tym celu potrzebna była specjalna oprawka, ale wykonanie jej nie nastręczało specjalnych trudności.

Administracja działu gorąco poparła wniosek młodego tokarza. Zrobiono tak, jak proponowała Tonia i skutki były wspaniałe. Obróbkę śruby przyśpieszono kilkakrotnie, dział uzyskał możność znacznego zwiększenia produkcji złącz do wagonów.

Potem zaszło inne wydarzenie, dzięki któremu nazwiska Żandarowej i jej koleżanki Agafonowej — stały się słynne w całym Związku Radzieckim. Pragnąc jeszcze bardziej podnieść wydajność pracy i całkowicie wykorzystać moc produkcyjną swego warsztatu koleżanki zaczęły się troszczyć nie tylko o siebie, ale również o następną zmianę — zaczęły przygotowywać noże, zawczasu oliwić warsztat, gromadzić zapas półfabrykatów na pierwsze godziny pracy dla nowej zmiany. Skutkiem tego było, że przekazywanie warsztatu odbywało się w toku pracy bez jej przerywania. Było to przejawem nowego komunistycznego stosunku do pracy ludzi radzieckich, którzy troszczą się nie tylko o swój osobisty sukces ale również o powodzenie ogólnej sprawy.

Ta idea wzajemnej pomocy socjalistycznej stała się źródłem dalszego wzrostu wydajności pracy.

Niedawno koleżanki wystąpiły z nową inicjatywą. Tym razem była to sprawa walki o doskonałą jakość wykonania każdej operacji. Przed kilku miesiącami stachanowcy moskiewskiej fabryki obuwia „Buriewiestnik", **Grigorij Muchanow** i **Maria Lewczenko**, rzucili hasło współzawodnictwa o obniżkę kosztów produkcji przy każdej operacji produkcji. Ruch ten szybko się rozpowszechnił na terenie innych fabryk i zakładów. Żandarowa i Agafonowa żywo się zainteresowały cenną inicjatywą młodych robotników fabryki „Buriewiestnik". „To bardzo dobrze — pomyślały — jeżeli każdy robotnik będzie w ten sposób uczestniczył w walce o obniżkę kosztów własnych produkcji. Ale to za mało. Każdy bowiem wyrób fabryczny przechodzi przez szereg rąk roboczych i — jeżeli nawet jeden robotnik wykona pracę z brakiem — wówczas bezcelowa okaże się praca wszystkich innych ludzi, wykonujących czynności poprzedzające". I oto młodzi tokarze wysnuli stąd logiczny wniosek, że walkę o obniżkę kosztów własnych produkcji przy każdej operacji należy uzupełnić walką o doskonałe wykonanie każdej operacji w procesie produkcyjnym.

Dziewczęta powiedziały o swym pomyśle kierownikowi organizacji partyjnej fabryki, tow. **Tiszczenko.**

— Dział kowalski dostarcza nam niestandaryzowane przedmioty kute — oświadczyły koleżanki. — Czasami są one zbyt długie, czasami zaś ich powierzchnia czołowa jest ścięta ukośnie. Obliczyłyśmy, że jeżeli kowale będą dostarczali nam zawsze półfabrykaty najlepszej jakości, będziemy mogły obrabiać w ciągu zmiany 10 śrub dodatkowo. Chcemy przedłożyć działowi kowalskiemu rachunek socjalistyczny.

— Dobrzeście to obmyśliły — powiedział Tiszczenko.— Zaczynajcie, my was poprzemy.

Dziewczęta jednak postanowiły skontrolować siebie zanim będą mogły wymagać od innych. Zwróciły się do **Bierłozkinej** i **Wołkowej**, które zmieniają je w pracy i wykańczają obróbkę śruby, z zapytaniem — czy są zadowolone z ich pracy.

— Nie zawsze — brzmiała odpowiedź. — Czasami niezbyt dokładnie przeprowadzacie centrowanie.

Żandarowa i Agafonowa bardzo się przejęły tą koleżeńską krytyką i zaczęły doszukiwać się przyczyn złego centrowania. Okazało się, że panewka, utrzymująca wiertło, obluźniła się. Panewkę zamieniono, zmieniono jeszcze coś-nie-coś w technologii obróbki części detalicznych i wyeliminowano brak.

Po dokonaniu tego stachanówki zgłosiły swe pretensje do kowali, mając już do tego pełne prawo.

— Pracujcie staranniej, dostarczajcie nam standartowych przedmiotów kutych o jednolitym zahartowaniu — domagały się.

Administracja fabryki oraz organizacja partyjna i związkowa zatroszczyły się o to, aby wymagania młodych tokarzy zostały zaspokojone. Robotnikom działu kowalskiego i wydziału cieplnego wyjaśniono znaczenie wzajemnej kontroli pracy. Jakość kowalskich półfabrykatów ulepszyła się. Odbiło się to natychmiast na wydajności pracy Żandarowej i Agafonowej; każda z nich zaczęła obrabiać w ciągu zmiany o 20—25 części więcej niż dotychczas. Ani jedna z obtoczonych przez nie śrub nie posiadała najmniejszego defektu.

Robotnicy działu mechanicznego jako pierwsi poparli energicznie szlachetną inicjatywę swych młodych towarzyszy. Wszyscy tokarze odcinka wagonowego, na którym pracuje Żandarowa i Agafonowa, włączyli się do współzawodnictwa o najlepsze wykonanie każdej operacji. Odtąd regułą dla nich było — dostarczanie wyłącznie doskonałej produkcji. Każdy robotnik pilnie śledził, aby na jego warsztat nie trafiła i nie wyszła od niego dalej część detaliczna z defektem. Wydajność pracy tokarzy wzrosła o 20—30 proc. Odcinek wagonowy zaczął znacznie przekraczać plan produkcyjny.

Za przykładem warsztatowców z działu mechanicznego poszli robotnicy z innych działów. Idea wzajemnej kontroli jakości ogarnęła wszystkie komórki organizmu fabrycznego. Powstały brygady najlepszej jakości, w skład których weszli robotnicy rozmaitych zawodów, zatrudnieni przy produkcji tych czy innych części.

W fabryce powstało ponad 50 szkół stachanowskich, w których studiowane są przodujące metody pracy stachanowców.

Wszystko, co jest wartościowe, nowe i postępowe, co rodzi się z praktyki stachanowskiej i co służy dla dobra narodu — szerokim echem odbija się w całym państwie radzieckim. Tak samo było i tym razem. Prasa zaczęła pisać o nowej inicjatywie słynnych stachanówek. W innych przedsiębiorstwach zjawiły się tysiące naśladowców Żandarowej i Agafonowej.

Niedawno Żandarowa wystąpiła w Moskiewskim Instytucie Elektromechanicznym na posiedzeniu Rady Naukowej, gdzie opowiedziała o nowej inicjatywie Rada Naukowa postanowiła, by pracownicy katedry obróbki metali udzielali nowemu ruchowi swej pomocy naukowo - technicznej.

Współzawodnictwo socjalistyczne o najlepsze wykonanie operacji przyniosło już dobre wyniki. Wydajność pracy w fabryce wzrosła o 6 proc. Globalna produkcja zwiększyła się o 2,3 proc. Koszty własne produkcji obniżyły się o 2,5 proc., straty spowodowane brakiem zmniejszyły się o 25 proc. W październiku i listopadzie fabryka jeszcze bardziej ulepszyła swe wskaźniki produkcyjne.

W dziale odlewni surówki we współzawodnictwie o najlepsze wykonanie każdej operacji uczestniczy obecnie ponad 300 osób.

Ekonomiści fabryki obliczyli, że dzięki podniesieniu jakości produkcji przedsiębiorstwo otrzyma w ciągu roku co najmniej 3 miliony rubli dodatkowych zysków.

Chodzi jednakże nie tylko o potanienie wyrobów. Występując na zebraniu, Antonina Żandarowa wypowiedziała bardzo prostą myśl:

Doskonałe wykonanie każdej operacji produkcyjnej — gwarantuje maksymalną obniżkę kosztów własnych, wysoką jakość całej produkcji i duża trwałość i wytrzymałość części.

Rzecz najważniejsza bowiem polega właśnie na trwałości i i wytrzymałości!

* * *

Inicjatywa tow. Żandarowej, która za wspaniałą pracę otrzymała premię stalinowską, stanowi wymowny przykład politycznego uświadomienia robotników radzieckich, ich komunistycznego stosunku do pracy i patriotyzmu — wspaniałych cech, które są tak znamienne dla radzieckiego człowieka epoki stalinowskiej.

Nowa metoda pracy zainicjowana przez tow. Żandarową jest coraz popularniejsza u nas, w Polsce Ludowej. Coraz więcej zakładów produkcyjnych, dzięki zastosowaniu metody Żandarowej podnosi wydajność pracy, zwycięsko realizuje trudne zadania planu na rok 1952. Trzeba tę metodę nadal szeroko popularyzować!

Wadim ŁUKASZEWICZ

Dziewczęta

4)

(OPOWIADANIE)

— A może lepiej, żebyś przestał być brygadierem? — cicho, jakby myśląc na głos, pyta Natasza... I dodaje jeszcze ciszej: — Dopóki cię nie zdjęli...

— No to my jeszcze zobaczymy! Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni. Żeby nie trzeba było przedstawić do nagrody.

— Gdzie tam...

Natasza wzdycha.

— Dajcie mi trochę czasu! — gniewnie mówi Wiktor. — Ja już coś nie coś wymyśliłem.

— Znów z nawozami sztucznymi?

— Kiedy do diabła przestaniecie mi oczy wykłuwać tymi nawozami? No, omyliłem się... Nie można przecież bić do nieprzytomności...

— Nie do nieprzytomności, Wiktorze, a do oprzytomnienia.

— Wystarczy, że przewodniczący wbija mi to do głowy, zupełnie jak dzięcioł.

— Dobrze. Pisz podanie.

Ze zdziwienia Wiktor nawet gwiżdże.

— Oto jakie u nas teraz porządeczki! Biurokracia czystej wody... No, a zdanie sekretarza można usłyszeć?

— Powiem na zebraniu, — sucho odpowiada Natasza i dalej pisze. — Jak u ciebie z przeglądem.

— A o czym ja mówię — dziwi się Wiktor. — Źle z przeglądem. Leon swoje zrobił, Marusia też, a na przykład Dasza, gdzieś przepadła, w żaden sposób nie mogę jej znaleźć.

— Przed tym znajdowałeś kogo chciałeś...

— Ty do czego pijesz?

— Tak przypomniało mi się... A sam wiesz jakie zmartwienia mają na fermach? Czy na tym koniec co powiedział Leon?

— Bitą godzinę mówię: Nie mam czasu. Rozumiesz: czasu! Przede wszystkim jestem odpowiedzialny za brygadę!

— Rozumiem. Tak, właściwie możesz nie pisać podania.

Uniesiony gniewem Wiktor gotów jest nagadać głupstw, ale wchodzą dziewczęta i zanim Natasza zmieniła im książki, Wiktor uspokoił się. Jak zwykle, nie może długo gniewać się na nią. Wiktor patrzy na Nataszę i pyta z trwogą:

— Nataszko, przecież ty z pewnością zachorowałaś, co się z tobą dzieje?

Natasza wzdryga się i odwraca, jakby chciała odstawić książkę na miejsce.

— Nie jestem chora...

— Poszłabyś do lekarza, Nataszko. Chcesz, konia ci przyślę?

— Nie trzeba mi konia...

Otworzyły się drzwi, dyżurna telefonistka wsuwa głowę i krzyczy:

— Nataszenko! Nikita Andrejewicz cię...

Natasza idzie w stronę drzwi; w ręku trzyma klucz.

Wychodząc Wiktor mówi półgłosem:

— Nataszenko! Jaskółeczko!

Jednak Natasza nie słyszy i szybko wchodzi do gabinetu przewodniczącego.

* * *

Wieczorem Natasza przychodzi do biblioteki wcześniej. Na maleńkich stolikach pod ścianą rozkłada, jak na wystawie, broszurki; wybiera najładniejsze: o bawełnie, o spadających gwiazdach, różach, zorzy polarnej, o hodowli lustrzanego karpia, o bizonach, o przypływach morskich. Od czasu do czasu Natasza odchodzi parę kroków i przygląda się. Wzdycha i myśli o tym, jak wiele na świecie jest rzeczy pięknych i zadziwiających i że dobrze byłoby samej zobaczyć śnieżne góry, popływać jachtem po błękitnym morzu, popatrzeć na żywe bizony.

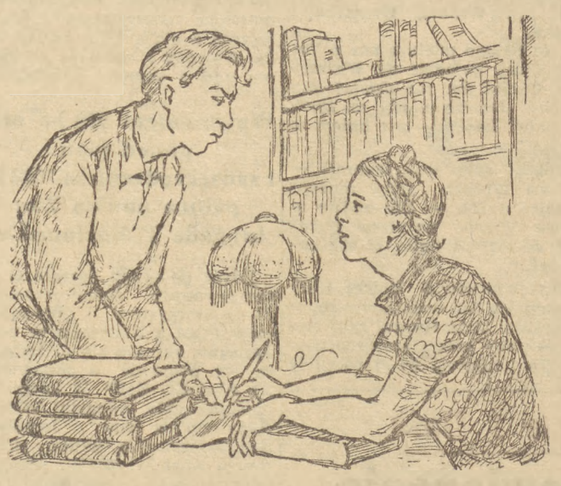

Nagle wbiega Dasza; wchodzi do Nataszy za barierkę i opowiada, że wszystkie dziewczęta są oburzone na Szurkę. Tatiana powiedziała, że Szurka zrobiła się zupełnie niemożliwa: samolubna i dumna, jakby było z czego! Każda może sobie zakręcać włosy i czernić brwi, ale dziewczęta nie lubią fałszywej urody! I jeszcze...

— Już wszystkim rozgadałaś? — pyta Natasza i Dasza jakby się potknęła.

(c. d. n.)

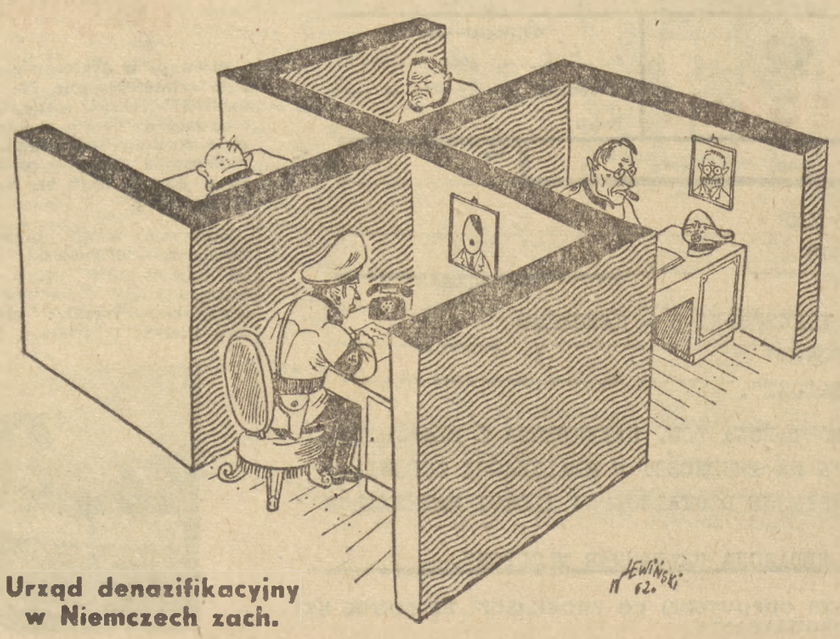

Urząd denazifikacyjny w Niemczech zach.

BOLESŁAW BIERUT ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ (IV)

Północ minęła. Pierwsze posiedzenie KRN dobiegało końca. Reprezentacja narodu przyjęła tymczasowy statut terenowych rad narodowych, dekret o powołaniu Armii Ludowej, deklarację KRN. Członków KRN żegna Bolesław Bierut, jednomyślnie wybrany przewodniczącym KRN: **„Rozchodzimy się w poczuciu spełnionego obowiązku i odpowiedzialności przed narodem..."**

Reakcja w Londynie i w kraju, zdając sobie sprawę z umacniania się autorytetu KRN w narodzie, próbowała przy pomocy swoich agentur — tzw. Rady Jedności Narodowej i tzw. Centralnego Komitetu Ludowego — doprowadzić do rozsadzenia Krajowej Rady Narodowej. Marksistowsko-leninowski trzon w kierownictwie PPR z Bolesławem Bierutem, „Witoldem" — Jóźwiakiem i Hilarym Chełchowskim — przejrzał manewr reakcji i nie dał się sprowadzić ze słusznej, rewolucyjnej drogi. Kiedy grupa w kierownictwie PPR skupiona wokół Gomułki próbowała przeprowadzić wrogie koncepcje i mówić o wspólnym „froncie narodowym" z kapitalistami i obszarnikami, z wrogami ludu polskiego — Bolesław Bierut najostrzej się jej przeciwstawiał, nie dopuszczając do wypaczenia linii partyjnej, do rezygnowania z KRN, z frontu narodowego, których siłą kierowniczą była klasa robotnicza i partia robotnicza.

Bierut pracuje usilnie nad zespoleniem partii, biorących udział we froncie narodowym, a przede wszystkim lewicy RPPS i „Woli Ludu", pracuje nad rozbudową rad narodowych w terenie. Wokół słusznej polityki KRN skupiają się wówczas coraz liczniej wszyscy, którzy pragnęli Polski wolnej, Polski Ludowej. Coraz więcej powstawało rad terenowych, rosła siła Armii Ludowej.

★

W lipcu 1944 r. w granice Polski weszła w bojach Armia wyzwolicielka — Armia Radziecka i I Armia WP.

22 lipca ze skrawka wyzwolonej ziemi polskiej, z Chełma wzywa swym Manifestem Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego: **„Rodacy, wybiła godzina wyzwolenia..."**

Bolesław Bierut był wówczas jeszcze w Warszawie, w podziemnej pracy. Ale jego obecność na wyzwolonej ziemi staje się niezbędna — jest potrzebny tam, gdzie buduje się władza ludowa.

W połowie lipca wychodzi więc z Warszawy w kierunku Otwocka — szukać linii frontu. Ale front zmienia się nieomal z godziny na godzinę. Po kilku dniach Bolesław Bierut przechodzi w Świdrze na stronę radziecką. Stąd rusza samochodem do Lublina, dokąd przeniósł się PKWN.

Znów Lublin — miasto dzieciństwa. Znów ulica Spokojna, na której upływała młodość. I spotkania z towarzyszami, starymi przyjaciółmi, którzy przybyli z ZSRR. **„Bierut tęsknił za nadejściem dni wolności** — wspomina jeden z towarzyszy — **m. in. z myślą o skupieniu czołowych działaczy, rozsianych po świecie w ogniu walk rewolucyjnych, aby wzmocnić kierownictwo, wzmocnić Partię".**

„W r. 1944, gdy ujrzałem Manifest PKWN na ulicach miasta — czytamy w innym wspomnieniu z tego okresu — **udałem się zaraz do siedziby KRN. Prezydent przyjął mnie bardzo serdecznie — dopiero co przyjechał z Warszawy. Całe umeblowanie pokoju, w którym mnie przyjął, składało się ze stołu i kilku krzeseł. Na pytanie: gdzie śpicie — pokazał podłogę. No i dobrze, ale gdzie trzymacie rzeczy, książki itd.? — Prezydent śmiejąc się znów pokazał podłogę... Tego dnia Prezydent przeprowadził się do domu przy ul. Hipotecznej 4, gdzie zamieszkiwał do 6 lutego 1945 r. na III piętrze".**

Do gmachu KRN, do gabinetu przewodniczącego przychodzą towarzysze — lubelscy robotnicy, odżywają dawne lata wspólnych walk. Jeden z robotników pracujący z Bolesławem Bierutem w latach 1932—33 w Warszawie wspomina Lublin PKWN-u: **„Rozmawialiśmy o starych towarzyszach walki. Pamiętał wszystkich: łączników, robotników i wspominał o nich ze wzruszeniem. Rozmawiał ze mną, jak dawniej, dobry, stary tow. Wacek... Słuchając jego przemówień, czytając jego artykuły widziałem w nich zawsze głęboką prawdę, płynącą z głębi serca i wielką miłość do ludzi. Dumny jestem, że na czele naszego państwa ludowego stoi stary towarzysz, robotnik, jeden z największych Polaków".**

★

Ofensywa radziecka wyzwala resztę ziem polskich. Do Warszawy wracają jej mieszkańcy. Ośnieżonymi Alejami Jerozolimskimi defilują szeregi żołnierzy I Armii WP. Z niewielkiej, na prędce wzniesionej trybuny pozdrawia ich Bolesław Bierut — pierwszy kierownik Ludowej Polski, o którą walczyli we wszystkich bojach na szlaku zaczętym pod Lenino. Maszerujących na zachód — na Berlin witają ze wzruszeniem mieszkańcy Warszawy, zebrani wzdłuż ulicy.

Na ruinach witają ich słowa Bolesława Bieruta: **„Chociaż bestialski wróg pozostawił z najukochańszego naszego miasta tylko gruzy i ruiny, Warszawo, przyrzekamy Ci dziś święcie: na mogiłach bohaterów Warszawy, na gruzach Twych najpiękniejszych dla nas gmachów, ulic i placów — wysiłkiem, na jaki tylko zdoła się zdobyć miłujący Cię, Warszawo, naród, wzniesiemy pomnik godny Twej sławy dziejowej, Warszawo. Naród polski potrafi odbudować swoją stolicę, przywrócić jej niezapomniane piękno i zapewnić jej właściwe miejsce wśród wszystkich stolic świata".**

W gruzach leżała nie tylko Warszawa — ruiną były tysiące kilometrów linii kolejowych, dziesiątki i setki fabryk zdewastowanych przez okupanta, setki spalonych szkół i bibliotek. Odpowiedzialność za losy narodu wzięła władza ludowa, której przewodził Bolesław Bierut, człowiek ogromnej wiary w siły swego narodu.

Symboliczna jest wprost troska Bolesława Bieruta o odbudowę i przebudowę Warszawy. Wspaniała jest ta decyzja, w myśl której na przekór zniszczeniu Warszawa pozostała stolicą, od pierwszej chwili skupiającą centralne urzędy i ministerstwa. Z inicjatywy Bolesława Bieruta i pod jego najtroskliwszą opieką pracuje Biuro Odbudowy Stolicy. Sam dogląda pierwszych prac — zabezpieczenia zabytkowych budynków. Już w marcu 1945 roku wydaje decyzję odbudowy obu mostów przez Wisłę. Naczelny architekt Warszawy inż. Sigalin wspomina wizytę budowniczych u tow. Bieruta:

„Pierwszy Budowniczy z uwagą przyglądał się rozłożonym na podłodze planom, w skupieniu wysłuchiwał kolejnych referatów, z troską rozważał przytaczane liczby obrazujące zniszczenia. Nie zganił niczym jeszcze wówczas nie podbudowanej fantazji architektów, nie skrytykował nieporadnych jeszcze pomysłów. Przeciwnie — zachęcił do prac dalekosiężnych, do planów o jeszcze większym rozmachu, do większej śmiałości w decyzjach o przebudowie, a nie tylko odbudowie Warszawy. Ale jednocześnie zwrócił uwagę na to, aby wybiegając myślą w przyszłość, nie odrywać się od rzeczywistości, od ciężkiego jeszcze dnia dzisiejszego. Aby, myśląc o życiu w przyszłej pięknej Warszawie, nie zapominać o potrzebach ludności, powracającej dziś tłumnie do swojego miasta rodzinnego i żyjącej w okrutnych jeszcze warunkach, bez dachu nad głową, bez wody, elektryczności, ogrzewania i przede wszystkim bez możności poruszania się po ciemnych, rozbitych ulicach — bez komunikacji. Zwrócił uwagę na najpilniejszą potrzebę komunikacji — na połączenie Pragi z Warszawą. I wtedy właśnie Pierwszy Budowniczy wskazał najbardziej naglące zadanie — odbudowę mostu Poniatowskiego".

*

W naszym kraju w walce o umocnienie władzy ludu zmienia się świadomość ludzi. Człowiek pracy, na zawsze uwolniony od zmory kapitalizmu, staje się gospodarzem ziemi, fabryk, państwa. Gospodarza tego cechuje ogromna ofiarność, ogromna, wyzwolona przez władzę ludu twórcza inicjatywa.

Bolesław Bierut czujnie śledzi te wyrzynające się pędy nowego życia, otacza je troskliwą opieką, w nich widzi siłę nowej Polski, zalążki socjalizmu.

„Musicie tu — mówi w marcu 1945 roku na Zjeździe Górników w Katowicach — **na tej ziemi, która jest skarbnicą Polski, która dostarcza jej największych bogactw, stworzyć takie warunki życia, aby robotnik wyszedłszy z podziemia na powierzchnię mógł doprawdy radować się słonkiem, aby mógł powiedzieć sobie: — ja tu jestem gospodarzem, aby dziecko jego mogło rozwijać się i zdobyć potrzebną wiedzę, żeby robotnik i chłop polski wraz z polskim inżynierem, technikiem i inteligentem pracującym, zjednoczeni wspólnym pragnieniem budowy nowej Polski mogli stworzyć sobie warunki, potrzebne do pełni rozwoju".** Ci rozwijający się ludzie pracy — szeregowi gospodarze kraju są przedmiotem specjalnej troski Bolesława Bieruta. Nad ich listami, zawierającymi codzienne troski i zwycięstwa przesiaduje do późnej nocy, pilnie dba o to, by ich słuszne uwagi i wnioski były uwzględniane.

21 kwietnia zawarty został w Moskwie układ o przyjaźni między Polską a ZSRR.

Na sesji KRN w maju 1945 roku mówił o tym układzie Bolesław Bierut: **„Umowa ta umacnia i utrwala na zawsze więź, jaką wytworzyła między narodem polskim i narodem radzieckim wspólnie przelana krew na polu walki ze zbójeckim najeźdźcą hitlerowskim".**

W sierpniu 1945 roku Bolesław Bierut przewodniczy polskiej delegacji na konferencję wielkich mocarstw w Poczdamie i broni tu historycznego prawa Polski do Ziem Zachodnich.

Ale wróg klasowy wspierany przez amerykańskich i angielskich imperialistów nie jest jeszcze dobity, umie jeszcze kąsać boleśnie. Budując nowe życie, trzeba równocześnie bronić każdej położonej cegły. We wrześniu 1945 roku Bolesław Bierut, mówiąc do uczestników walki zbrojnej, wzywa naród do dalszej nieugiętej walki z wrogiem: **„Trwa niebezpieczeństwo ze strony wroga wewnętrznego, ze strony reakcji... Wzywam was, byście z tą samą ofiarnością i tym samym poświęceniem, z tym samym umiłowaniem sprawy, z jakim broniliście Polski w okresie najazdu hitlerowskiego, abyście z tą samą miłością, z tym samym patriotyzmem budowali dziś zręby nowej odrodzonej ojczyzny, byście czuli się w dalszym ciągu pionierami naszego odrodzonego demokratycznego życia polskiego, abyście bronili demokracji".**

Na I Zjeździe Polskiej Partii Robotniczej w grudniu 1945 roku Bolesław Bierut wyjaśnia i rozwija myśl o kierowniczej roli klasy robotniczej w narodzie.

W latach 1946—1947 stworzony przez Polską Partię Robotniczą Blok Stronnictw Demokratycznych, kierowany przez Bolesława Bieruta, dokonuje ogromnej pracy dla skupienia wszystkich patriotycznych sił narodu i rozbicia wrogiej antypolskiej działalności Mikołajczyka. W walce z reakcją rozwija się jednolitofrontowa współpraca między PPR a PPS, zakończona w końcu 1946 roku podpisaniem umowy o stałej współpracy.

Blok Stronnictw Demokratycznych odnosi dwa wielkie decydujące zwycięstwa: w referendum ludowym i w wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

Pierwsza sesja Sejmu Ustawodawczego obiera Bolesława Bieruta Prezydentem Rzeczypospolitej.

(c. d. n.)

Wierzbica w dni ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji

Przodownicy pracy dyskutują z bumelantami

„Musimy uruchomić zakłady na 1 Maja, tak, jak przyrzekliśmy towarzyszowi Bierutowi" — tym zawołaniem żyje cała załoga budowniczych wielkiej cementowni w **Wierzbicy.**

Cyfry na tablicy informacyjnej, która pokazuje, ile dni pozostaje jeszcze do terminu uruchomienia zakładów, maleją z każdym dniem i z każdyn. dniem, z każdą nocą wzmaga się tempo pracy.

Radiowęzeł często ogłasza wiadomości o wyróżnieniu brygad młodzieżowych i wymienia nazwiska młodych przodowników pracy.

Dyskusja nad projektem Konstytucji dodała załodze bodźca do jeszcze wydajniejszej pracy, a jednocześnie sprawiła, że robotnicy pracujący z zapałem i ofiarnością oraz przodownicy pracy zwrócili większą niż dotąd uwagę na bumelantów, którzy jeszcze w Wierzbicy są, którzy marnotrawią cenne godziny pracy, a więc źle wypełniają swoje obowiązki obywatelskie, zapisane w projekcie Konstytucji.

I oto pewnego dnia trzech młodych przodujących robotników: **Władysław Łyżwa, Kazimierz Walkiewicz** i **Romuald Orłowski**, odwiedziło podczas przerwy obiadowej znanych wśród załogi młodych bumelantów, aby podyskutować z nimi nad projektem Konstytucji, przede wszystkim o tym, jak powinien wypełniać swoje obowiązki młody robotnik.

* * *

Tam, gdzie wznosi się ogromna hala produkcyjna, jedna z wielu w **Wierzbicy**, pracuje młody pomocnik murarski, **Jan Maj.** Jego to właśnie, jako niepoprawnego dotąd bumelanta, wzięła na pierwszy ogień trójka młodych przodowników pracy — agitatorów Konstytucji.

Maj był zaskoczony odwiedzinami. Przywitał się z kolegami bardzo niepewnie i w milczeniu, czekając, co powiedzą.

— Przyszliśmy do was, żeby sobie wspólnie porozmawiać o projekcie Konstytucji... — zaczęli agitatorzy.

Jan Maj poruszył się niespokojnie.

Agitatorzy zaczęli rozmowę. Mówili prosto, tak, jak mówi się o sprawach codziennego życia — o wspólnych osiągnięciach narodu, które zostały zdobyte mozolną pracą klasy robotniczej, o prawach, które sobie wywalczyli ludzie pracy i z których korzystają wszyscy, również on, Jan Maj, pomocnik murarski.

Chłopiec słuchał i czerwienił się, bo czuł, do czego rozmowa zmierza.

— A jak wy, kolego, przyczyniacie się do naszych wspólnych osiągnięć? Jak wy wypełniacie swoje obowiązki?

— Ja wiem, o co wam chodzi; moja sprawa była pięć razy u referenta dyscypliny pracy. Widzicie, na przykład ten ostatni raz. Wyszedłem rano do pracy, spotkało się kolegę, z którym dawno się nie widziałem, postawiłem butelkę wina, potem on drugą i tak już poszło... — tłumaczył zawstydzony Jan Maj.

— I jak się skończyło? —

— Ano, wróciłem pod koniec zmiany. I dostałem karę.

— Mieli rację, że was ukarali, czy nie? — zapytał jeden z przodowników.

— Bo ja wiem...

— A przecież wyście chcieli oszukać nas wszystkich.

— I planu swojego w tej zmianie przecież nie zrobiliście — wyjaśniali agitatorzy.

Chłopiec z powagą i przykrością słuchał agitatorów, widać było, że te proste słowa przodujących robotników, młodych, takich jak on sam, wywierały na nim głębokie wrażenie.

— No i co wy na to? — zapytali wreszcie agitatorzy.

— Łapa — młody pomocnik murarski wyciągnął rękę i mocno uścisnął dłonie przodownikom. — Wezmę się do roboty. Dziękuję wam.

Słowa Jana Maja były proste, ale jak widać szczere. Trzech młodych agitatorów z zadowoleniem schodziło z rusztowania, odpowiadając uśmiechem na posyłany im ze szczytu budowy szczery uśmiech ich nowego przyjaciela.

* * *

Z Lucjanem Stąporem, jednym z najbardziej niepoprawnych bumelantów, było gorzej.

— Nie mam z wami nic do gadania — powiedział po prostu przodownikom pracy, którzy odwiedzili go podczas przerwy.

— Ale my z wami mamy — nie ustępowali agitatorzy.

Rad nie rad, Stąpor wdał się w rozmowę, lecz niezmiennie twierdził, że kary, jakie mu wymierzono za siedmiokrotne naruszenie dyscypliny pracy, były niesłuszne.

— Przecież nie było was w pracy dwa dni.

— No to co?

Agitatorzy znowu nawiązali do projektu Konstytucji, wskazali na osiągnięcia i dobitnie udowodnili szkodę, jaką wyrządził załodze i sobie samemu Stąpor, opuszczając dwa dni pracy.

— Dobrze, niech będzie — zgodził się częściowo bumelant. — Prawda, poszedłem na zabawę, to może i słusznie dali karę. Ale za te następne dni?

Stąpor już w zupełnie przyjaznym tonie wyjaśnił, że opuścił pracę, bo musiał pomóc matce w gospodarstwie. Czyż mógł odmówić matce pomocy?

Przodownicy zgodzili się — powinien pomóc. Przecież nawet specjalne rozporządzenie daje robotnikom, posiadającym gospodarstwa rolne, prawo do zwolnienia z pracy, aby mogli obrobić gospodarstwo. Przecież projekt Konstytucji stwierdza, że władza ludowa otacza opieką indywidualne gospodarstwa chłopskie. Ale Stąpor powinien otwarcie zwrócić się o zwolnienie, wcześniej nieco podać termin i na pewno otrzymałby urlop.

Stąpor ustępował i z uwagą wysłuchał słów młodych agitatorów o wspólnym zobowiązaniu załogi na cześć 60 rocznicy urodzin towarzysza **BIERUTA** i Święta 1 Maja — o uruchomieniu cementowni na 1 Maja.

— Dobrze, żeśmy sobie pogadali — powiedział na pożegnanie kolegom. — Możecie na mnie liczyć.

W. BORSUK

Co studiować?

Zostań inżynierem - górnikiem

W tym roku otrzymasz maturę. Od dawna zastanawiasz się już nad tym co studiować. Słyszałeś zapewne o studiach górniczych, wiesz o wspaniałym rozwoju górnictwa w Planie 6-letnim. Być może pociąga cię górnictwo, jeden z najzaszczytniejszych, najbardziej potrzebnych, otoczonych szacunkiem całego społeczeństwa zawodów. Ale nie wiesz jeszcze zapewne co robi inżynier górnik, jakie są jego zadania, czego trzeba się uczyć na wydziale górniczym i co trzeba umieć, aby zdać egzaminy. Dlatego w poniższym artykule informujemy cię o studiach górniczych.

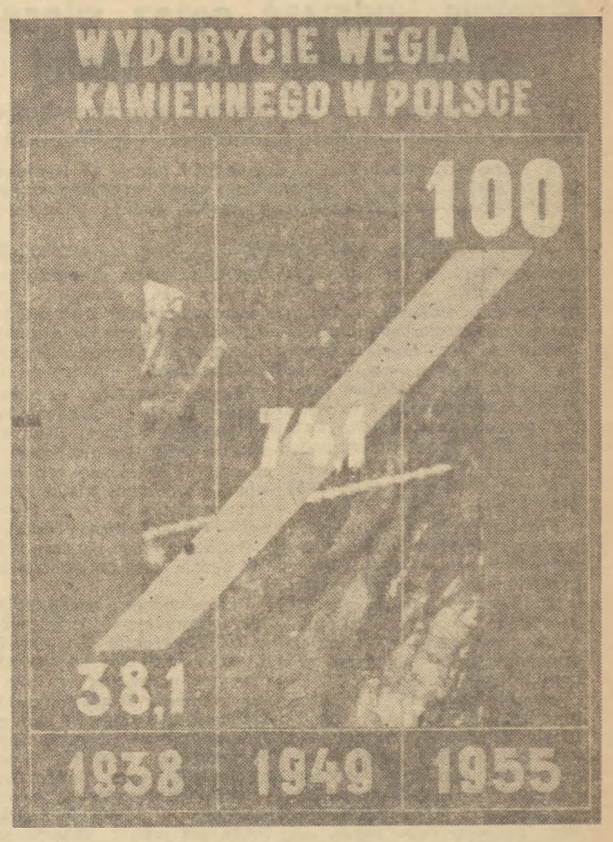

Zakres pracy inżyniera-górnika jest bardzo szeroki. W górnictwie jest wiele ciekawych dziedzin pracy, które niewątpliwie cię zainteresują.

Możesz pracować bezpośrednio w produkcji, kierując i organizując pracę nad wydobyciem węgla.

Możesz pracować w dziedzinie przewietrzania kopalń, to znaczy przy urządzeniach wentylacyjnych, których w kopalniach jest bardzo wiele. Właściwa wentylacja kopalń ma wielkie znaczenie dla bezpieczeństwa załogi kopalni i wydajności pracy.

Innym ważnym działem pracy inżyniera-górnika jest przeróbka mechaniczna — sortowanie i oczyszczanie węgla, rud i soli ze szkodliwych domieszek, przez co podnosi się ich wartość.

Do naszych kopalń wkroczyła nowoczesna technika, w coraz szybszym tempie postępuje mechanizacja wydobycia i transportów. **Potrzeba nam wielu inżynierów, którzy opanują nowoczesną technikę górniczą i pokierują nią, potrzeba nam wielu inżynierów - konstruktorów nowych urządzeń i maszyn górniczych.**

Skończywszy studia górnicze, możesz pracować przy **poszukiwaniu i wydobywaniu węgla, ropy naftowej, gazu ziemnego i innych surowców, potrzebnych dla budownictwa i przemysłu ceramicznego.**

Wielu inżynierów - górników zatrudnionych jest w instytutach naukowych, pracujących dla górnictwa, w biurach projektów i planowania przedsiębiorstw górniczych.

W związku z szerokim zakresem pracy inżyniera - górnika, zakres jego wiadomości musi być również bardzo szeroki. Inżynier - górnik musi być obeznany z **maszynoznawstwem, elektrotechniką, budownictwem, wiertnictwem, geologią, mineralogią i petrografią.** Podstawą tych nauk są: matematyka, fizyka, chemia i mechanika, które każdy inżynier - górnik musi sobie dokładnie przyswoić.

Kształcenie inżynierów - górników odbywa się w **Akademii Górniczo - Hutniczej** w Krakowie i w **Politechnice** w **Gliwicach.**

Po trzech latach studiów i po odbyciu półrocznej praktyki kandydaci, po złożeniu pracy sprawozdawczej z praktyki i zdaniu egzaminów uzyskują tytuł inżyniera - górnika. Studenci, wykazujący specjalne uzdolnienia i zamiłowanie do pracy naukowo - badawczej w jednej z dziedzin górnictwa mogą kontynuować studia na stopniu magisterskim, co razem z wykonaniem pracy dyplomowej trwa 2 lata.

Po ukończeniu tych studiów i złożeniu egzaminu dyplomowego kandydat uzyskuje tytuł magistra nauk technicznych.

Państwo nasze doceniając ogromne znaczenie górnictwa dla gospodarki narodowej wydało w roku 1949 **Kartę Górniczą,** przewidującą szereg przywilejów dla osób zatrudnionych w zawodzie górniczym. W ten sposób zaszczytny zawód górnika został wyróżniony spośród innych zawodów.

Na podstawie Karty Górniczej studenci wydziału górnictwa mają zwiększone stypendia, które wynoszą dla pierwszego roku: 315 zł, dla drugiego roku 345 zł, dla trzeciego — 375 złotych.

A może interesuje cię **geodezja górnicza,** również bardzo ciekawy, ważny i pokrewny górnictwu zawód.

Wydział geodezji górniczej przygotowuje fachowców pracujących przy pomiarach potrzebnych górnictwu i innym przemysłom. Dzieli on się na dwa główne oddziały: **górniczy i przemysłowy.**

Oddział geodezji górniczej kształci specjalistów **pomiarów kopalnianych, a także specjalistów badania terenu i zapobiegania uszkodzeniom obiektów znajdujących się na powierzchni kopalni.** Oprócz tego w miernicznych biurach kopalń wykonuje się różne plany specjalne, na przykład plany doprowadzenia powietrza do kopalń, plany ruchu w kopalni itp. Biuro miernicze opracowuje również liczne projekty kierownictwa kopalni, pomaga przy racjonalnym i prawidłowym wydobyciu, zbiera dane dotyczące budowy geologicznej i tektonicznej złoża oraz jego zapasy.

Oddział geodezji przemysłowej specjalizuje obsługę przemysłu. **Jest to nowy, nieznany dotąd w Polsce dział, który powstał w związku z potężnym rozwojem przemysłu, i dużym zapotrzebowaniem na fachowców w dziedzinie geodezyjnej, którzy mają dostarczać pomiarów, planów i map potrzebnych przy budownictwie przemysłowym.**

Szczególne znaczenie dla gospodarki narodowej mają prace geodezyjne w budownictwie przemysłowym — wodnym i komunikacyjnym. Dokumentacja geodezyjna jest punktem wyjścia dla każdego projektu.

Podczas budowy geodeci wykonują ścisłe pomiary, zapewniające prawidłowe ustawienie konstrukcji i montażu urządzeń przemysłowych.

Studia na wydziale geodezji są podzielone na dwa kursy: **kurs inżynierski trwa trzy lata,** po czym następuje 4—6-miesięczna praktyka, po praktyce absolwent zdaje egzamin dyplomowy; kurs magisterski trwa dwa lata, i zaczyna się po ukończeniu kursu inżynierskiego. Na kurs magisterski dopuszczani są absolwenci wykazujący się najlepszymi postępami w nauce.

Absolwenci oddziału geodezji górniczej i przemysłowej mają wyjątkowo duże możliwości wyboru miejsca pracy zawodowej. Specjaliści tych kierunków studiów poszukiwani są do prac w przemyśle, górnictwie, budownictwie przemysłowym i mieszkaniowym, w budownictwie wodnym i komunikacyjnym, przy budowie metro i tuneli, w pomiarach geofizycznych i geologicznych.

Olbrzymie i ciekawe zadania oczekują również absolwentów pragnących poświęcić się pracom naukowo - badawczym w zakładach **Instytutu Geodezji Górniczej i Przemysłowej Akademii Górniczo - Hutniczej** lub innych instytutach naukowo-badawczych.

Na studia na tym wydziale powinni się kierować kandydaci o zdolnościach matematycznych i rysunkowych.

Stypendium całkowite dla studiujących geodezję wynosi na I roku 240 zł, na II roku 270 zł a na III — 300 zł.

POMYSŁ

Pod Redakcją A. Nowakowskiego

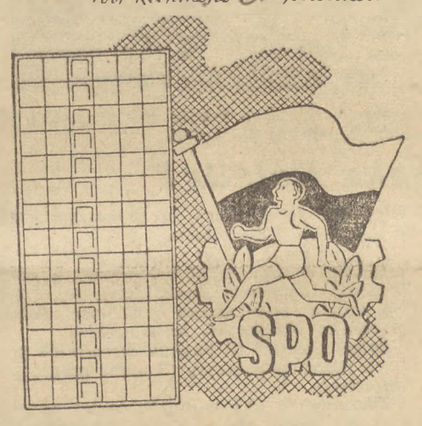

LOGOGRYF SPORTOWY

Do poziomych rzędów podanej figury wpisać 14 wyrazów sześcioliterowych o poniższych znaczeniach. Trzecie litery tych wyrazów, czytane z góry na dół, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Rekordzista Polski w biegu na 100 metrów, 2) Broń biała używana w szermierce, 3) Rekordzista ZSRR w skoku o tyczce, 4) Nazwa sztucznego lodowiska w Katowicach, 5) Znany w Polsce bokser czechosłowacki w wadze ciężkiej, 6) Czołowy tenisista węgierski, który występował kilkakrotnie w Polsce, 7) Jeden z najlepszych pływaków polskich na krótkich dystansach, 8) Rodzaj gry w piłkę ręczną, uprawianej przez kobiety, 9) Czołowy tenisista polski, 10) Nazwa jednego z zrzeszeń sportowych, 11) Sprzęt wioślarski, 12) Bokser polski, uczestnik ostatniego turnieju w Moskwie, 13) Plac sportowy, 14) Biegacz polski, uczestnik tegorocznego biegu „L'Humanité" w Paryżu.

(M. SENKO — Szczecin)

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru, pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie: „Rozrywki umysłowe". Wśród Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowanych zostanie

10 nagród książkowych

Brygada tow. Matyi realizuje chlubnie swoje zobowiązania

Kiedy po dniówce wracał do domu, nie wiele jadł i długo nie kładł się spać. Siadał do stołu, brał w spracowane dłonie papier i ołówek i podparłszy brodę pięścią liczył, kreślił, szkicował...

— Syneczku, może zjadłbyś coś? — zwracała się do niego zatroskana matka. — Dziś są twoje ulubione pierogi z mięsem.

— Nie mam czasu, mateczko. Mam ważniejszą sprawę.

Jeszcze niżej pochylał się nad stołem i z ust padały, wymawiane szeptem, niezrozumiałe słowa: suwnica, wsadzarka, spust...

Tak przez kilka dni z rzędu pracował w domu brygadzista 15-osobowej ZMP-owskiej brygady młodzieżowej, pierwszy wytapiacz Nowej Stalowni huty „Częstochowa" **Jerzy Matyja.**

Pewnego dnia przyszedł do domu nieco wcześniej niż zwykle.

— Mamo, zrób więcej herbaty, przyjdą dziś do mnie chłopcy. Wiesz, ci z mojej brygady: **Jan Mańczyk, Józef Kowalik, Staszek Lewandowski, Józek Goliński...** Urządzamy własną naradę produkcyjną. Mamy ustalić, ile wytopów szybkościowych damy ponad plan dla uczczenia ...

Urwał i przypomniawszy sobie coś ważnego, chwycił zapisane uprzednio arkusze papieru. Dokonywał ostatnich obliczeń, poprawiał i zadowolony usiadł do kolacji.

Śmiejąc się i hałasując wpadli do mieszkania chłopcy, przynosząc z ulicy falę zimna i zapach mroźnego powietrza.

— Dobry wieczór!

— Rozbierajcie się. Daj im mamo gorącej herbaty.

Naradzali się długo. Dyskutowali, rozważali, kreślili, wyliczali. Późno w nocy zapadła decyzja.

Na zebraniu ZMP-owców Nowej Stalowni huty „Częstochowa", poświęconym podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święta Pierwszego Maja, jako pierwszy przemawiał Jerzy Matyja. Przemawiał krótko:

„Koledzy! Każdy nowy ponadplanowy spust szybkościowy — to nowe traktory dla naszej wsi, to nowe tramwaje dla naszych miast, to wzmocnienie potęgi gospodarczej naszej Ludowej Ojczyzny. Pragnąc przyczynić się do przedterminowego wykonania 3 roku Planu 6-letniego oraz godnie uczcić 60 rocznicę urodzin naszego Nauczyciela i Przyjaciela Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta Pierwszego Maja, ZMP-owska brygada młodzieżowa Nowej Stalowni huty „Częstochowa" zobowiązuje się dać ponad plan 12 szybkościowych wytopów".

Słowa młodzieży z huty „Częstochowa" idą w parze z czynem. Brygada wytapiacza Jerzego Matyi dała już ponad plan 6 wytopów szybkościowych, wśród których znajduje się wytop o rekordowym czasie 6 godz. 55 min.

BORYS MALICKI

Śladem naszych interwencji

List czytelnika pomógł usprawnić pracę koła ZMP w Tursku, pow. Jarocin

Ob. **Strzelczyk z Turska,** pow. Jarocin pisał, że w kole ZMP w Tursku panuje rozprzężenie, że **zarząd pracuje źle.** Zebrania organizacyjne odbywają się od przypadku do przypadku. Zetempowcy zapomnieli już, kto jest w zarządzie koła. Świetlica, którą koło otrzymało od PGR, świeci pustkami mimo, że jest ona nawet nieźle urządzona i jest w niej sporo książek, gazet i czasopism.

Odpis listu ob. Strzelczyka skierowaliśmy do **Przewodniczącego Zarządu Powiatowego ZMP w Jarocinie,** który w odpowiedzi stwierdził, że **uwagi ob. Strzelczyka były słuszne.** W związku z listem zostało przeprowadzone **zebranie w kole ZMP w Tursku.** Na zebraniu tym młodzież krytycznie oceniała swą dotychczasową pracę. Z wypowiedzi wynikło, również, że młodzież niechętnie uczęszcza do świetlicy, gdyż jest w niej zimno.

Na złą pracę koła złożył się także **brak przewodniczącego Z. Gm.** Celem poprawienia pracy koła w Tursku i całej gminie Gołuchów, w styczniu br. **powołano etatowego przewodniczącego gminnego, który otrzymał wytyczne do pracy kół na swym terenie.**

Przewodniczący Zarządu Powiatowego w zakończeniu wyjaśnienia dziękuje ob. Strzelczykowi za słuszne zwrócenie uwagi na niedociągnięcia w pracy organizacyjnej koła w Tursku, gdyż pomoże ono podnieść pracę kół zetempowskich w powiecie jarocińskim na wyższy poziom.

W. W.

STANISŁAW LEM **(81)**

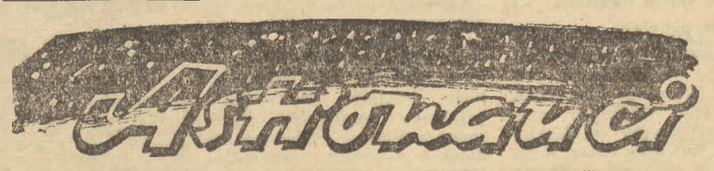

Skrót powieści naukowo-fantastycznej o podróży na planetę Wenus

— Posłuchaj. Obliczałem, jak wielką siłę burzącą może rozwinąć ładunek, którym dysponujemy. Nie wiemy, na jakiej przestrzeni zapadł się strop. Jeżeli tylko w najwęższym miejscu, mamy szansę. Najmniej jest paliwa, cukru; tlenu posiadamy sporo, bo wzięliśmy podwójny zapas, więc jeśli się uda, starczy go nam i na później, kiedy wyjdziemy. Jest jednak inna trudność. Taki ładunek, żeby wybuchnąć, musi być odpalony elektrycznie.

Skinąłem gorliwie głową.

— Mamy baterię.

— Mamy baterię i dlatego oszczędzałem światła, ale brak nam kabla. To wszystko, co mamy — pokazał trzymetrowy kawał drutu. — Wydobyłem go z elektrometru. Ze skafandrów drutu nie wyjmiemy, bo nie możemy zdjąć hełmów i dlatego...

Zatrzymał się na sekundę.

— Ktoś musi odpalić ładunki tam na miejscu.

— Dlatego nie mówiłeś?

— Tak.

Nagle zaświtała mi jakaś myśl.

— Piotrze, ty nie spałeś?

— Nie.

— Przez całą noc?

— Tak. Szukałem innego sposobu.

— I znalazłeś?

— Nie. Nie możemy zdjąć hełmów — powtórzył. — Zatrulibyśmy się natychmiast.

— A gdyby jednak lontem — zacząłem. — Wykręcić proch z naboi.

— Wybuch albo wcale nie nastąpi, albo będzie słaby. Owszem, proch jest niezbędny, należy podsypać go na końcu drutów. To spowoduje detonację. Ale zapłon musi być elektryczny.

— Czekaj... a jeżeli strzelić z rewolweru w ładunek?

— Myślałem o tym. Musi być pięć ładunków i to odpalonych równocześnie, tak wypada z obliczeń, inaczej nie tylko nie otworzymy sobie drogi, ale jeszcze spotęgujemy obwał.

— Tak — powiedziałem. — Masz rację. Jeden z nas musi być tam... losujemy?

— Nie chcę zdawać się na przypadek. W tym jest coś poniżającego.

— A więc?

Milczał.

— Może jednak jest jakieś wyjście?

— Jest. Po pierwsze, jako fizyk wiem dobrze, w jakich warunkach najsilniej działa fala uderzeniowa, a po drugie, jako kierownik wyprawy...

— Rozumiem, nie kończ. Nie zgadzam się.

— Jestem przekonany, że mi się uda. Nie chcę ci rozkazywać.

— Nie masz do tego prawa!

— Nie mam prawa?

— Nie, i to podwójnie... po tym, co chciałem zrobić. Ja pójdę.

Arsenjew wyjął z kieszeni pudełko zapałek i podał mi je.

— Jeżeli liczba będzie parzysta — powiedział — ty pójdziesz, jeżeli nieparzysta — ja.

Zacząłem wykładać zapałki na kamień. Wyglądało to na zabawę: kładłem jedno białe drewienko obok drugiego, a wargi poruszały się licząc: osiem, dziewięć, dziesięć, jedenaście, dwanaście...

Ostatnia była siedemnasta.

— Puste — rzekł Arsenjew.

Potrząsnąłem pudełkiem. Jeszcze jedna zapałka, która schowała się pod wieczkiem, stoczyła się po powierzchni głazu i upadła na grunt.

Arsenjew odwrócił się i ułamanym kilofem czekana zaczął rozdrabniać cukier, wysypywał go na kartki z notatnika, które posłużyły do skręcenia tutek. Potem w zupełnym milczeniu podważyliśmy nożem pociski rewolwerowe wysypując proch z łusek. Poszliśmy korytarzem do miejsca obwału. Arsenjew oznaczył pięć szczelin między głazami, które rozwierciłem dziobem czekana, a on tymczasem nalewał tlen do tutek. Prawie bezbarwny, bladoniebieski płyn syczał i wrzał ciekną wąską strużką. Tutki, zrazu miękkie, stały się twarde jak kamień; gdyby nie to, że mieliśmy rękawice, nie można by ich było wziąć do ręki, ale i przez tkaninę parzyły dłoń straszliwym chłodem.

Gotowe ładunki wcisnęliśmy głęboko do otworów. Połączywszy wszystkie przewodem, Arsenjew wyprowadził końce drutu w bok. Kiedy otwory zostały zamurowane okruchami i ugniecionym szlamem, Arsenjew, przyciskając się do skały, powiedział:

— Staniesz tak. W ten sposób będziesz zasłonięty od czoła podmuchu. Dotkniesz drutu i padniesz na twarz. To wszystko.

Przez sekundę stał tuż przede mną, nieruchomy, nagle chwycił mnie w ramiona, z całej siły przycisnął do siebie i puścił tak nagle, jakby mnie chciał odtrącić. Kiedy kroki ucichły za zakrętem, podniosłem baterię.

Jeden biegun był już przyłączony. Przycisnąłem się z boku do skały, starając się jak najbardziej rozpłaszczyć.

— Uwaga! — krzyknąłem. — Już!

Maleńka iskierka przeskoczyła pod drutem. Rozżarzony młot uderzył mnie w piersi. Zdmuchnięty z gruntu, poleciałem w ryczącej chmurze ognia.

D. c. n.

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

Pierwsze bramki w rozgrywkach o Puchar ZMP

W niedzielę 6 bm. rozpoczęły się rozgrywki drużyn I-ligowych o Puchar Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej.

GRUPA A

Wynik meczu Kolejarz Warszawa — Unia Chorzów podajemy na stronie 1-ej.

*

BYTOM. Ogniwo zremisowało z Gwardią (Kraków) 1:1 (1:0). Do przerwy lekką przewagę miało Ogniwo, dla którego prowadzenie uzyskał Kępny. Po przerwie inicjatywę przejęła Gwardia, zdobywając wyrównanie ze strzału Gamaja.

*

GDAŃSK. Rozegrany w obecności 18 tys. widzów mecz piłkarski między Budowlanymi (Gdańsk) a CWKS (Kraków) zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

Spotkanie było ładne i stało na dobrym poziomie. W pierwszej części meczu lekką przewagę w polu mieli Budowlani. Po przerwie lepsi byli krakowianie, którzy krótkimi przyziemnymi podaniami szybciej zdobywali teren.

GRUPA B

POZNAŃ. Poznański Kolejarz wygrał z Budowlanymi (Chorzów) 2:1 (1:1).

Spotkanie stało na przeciętnym poziomie, ale rozegrane było w szybkim tempie. Poznaniacy, będąc zespołem lepszym, wygrali mecz zasłużenie. Drużyna Budowlanych zawiodła strzałowo.

RADLIN. Górnik (Radlin) przegrał z CWKS 0:1 (0:1).

Górnicy mieli więcej z gry, ale ich atak nie potrafił wykorzystać szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych.

Zwycięską bramkę dla CWKS zdobył po szybkiej akcji całego ataku Soporek.

*

ŁÓDŹ. Ogniwo (Kraków) zwyciężyło Włókniarza (Łódź) 3:2 (1:1). Bramki dla Ogniwa zdobyli Strojny, Bobula i Majcher, dla pokonanych Paces i Szymborski.

W drużynie łódzkiej wyróżnić należy obrońców Włodarczyka i Barana oraz Hugendorfa i Szymborskiego w napadzie. Pracowitym był również prawy łącznik Paces. W Ogniwie dobrze grali Radoń i Strojny w ataku oraz Hymczak w bramce.

Rozgrywki II ligi piłkarskiej

W rozpoczętych w niedzielę rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo II Ligi uzyskano następujące wyniki:

GRUPA I

Gwardia (Szczecin) — **Gwardia** (Bydgoszcz) 1:2 (0:1),
Kolejarz (Bydgoszcz) — **Gwardia** (Koszalin) 2:2 (1:0),
Kolejarz (Toruń) — **OWKS** (Toruń) 2:1 (0:0),
Kolejarz (Leszno) — **Stal** (Gdańsk) 4:2 (2:2),
Kolejarz (Gdańsk) — **Stal** (Poznań) 0:2 (0:0).

GRUPA II

Gwardia (Warszawa) — **Włókniarz** (Widzew) 5:0 (2:0),
Spójnia (Tomaszów) — **Kolejarz** (Olsztyn) 0:2 (0:0),
Włókniarz (Radom) — **Gwardia** (Białystok) 0:0,
Stal (Starachowice) — **Spójnia** (Warszawa) 2:1 (2:1),
Włókniarz (Chodaków) — **WKS** (Lotnik Warszawa) 1:2 (1:1).

GRUPA III

Budowlani (Opole) — **Stal** (Zielona Góra) 7:0 (3:0),
Górnik (Zabrze) — **Stal** (Sosnowiec) 0:1 (0:1),
Górnik (Radzionków) — **Górnik** (Bytom) 2:1 (1:0),
Stal (Lipiny) — **Górnik** (Knurów) 2:0 (1:0),
Stal (Wrocław) — **Górnik** (Wałbrzych) 1:1 (1:0)

GRUPA IV

Budowlani (Przemyśl) — **Włókniarz** (Chełmek) 2:2 (1:1),
Gwardia (Lublin) — **Włókniarz** (Krosno) 2:1 (1:1),
Ogniwo (Częstochowa) — **Włókniarz** (Kraków) 1:1 (1:0),
Ogniwo (Tarnów) — **Gwardia** (Kielce) 2:0 (0:0),
Stal (Nowa Huta) — **OWKS** (Lublin) 2:1 (0:0).

Spartakiada Wojska Polskiego

TORUŃ. W niedzielę 6 bm. po trzecim dniu Spartakiady Wojska Polskiego w punktacji drużynowej turnieju bokserskiego prowadzi **Bydgoszcz 22 pkt,** przed **Wrocławiem — 21 pkt. i Warszawą — 18 pkt.**

Bokserzy II ligi na ringu

W rozgrywkach II Ligi bokserskiej padły w niedzielę 6 kwietnia br. następujące wyniki:

W Warszawie **Gwardia** II zremisowała ze **Stalą** II 10:10. Mecz stał na słabym poziomie. Najlepszym zawodnikiem na ringu był **Rodak** ze **Stali.**

W Tczewie **Spójnia** zremisowała z **Unią** 10:10.

W Stargardzie **Kolejarz** II zwyciężył **Ogniwo** 13:7.

Stal zwycięża w trójmeczu szermierczym

POZNAŃ. Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława **Bieruta** rozegrany został w Poznaniu trójmecz szermierczy z udziałem drużyn Stali, AZS i CWKS. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła poznańska **Stal 16 pkt.,** Drugie miejsce zajął **AZS** pkt., a trzecie — **CWKS** 2 pkt.

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym

W wyniku rozgrywek pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski w tenisie stołowym na rok 1952 zdobył **Gaj** (Budowlani Warszawa) przed **Otrębą** Śląsk. Mistrzostwo drużynowe zdobyło **Ogniwo** Wrocław.

Nowy rekord Polski w skoku w dal

KATOWICE. Na zakończenie obozu dla kadry narodowej lekkoatletów w Katowicach odbyła się próba pobicia kobiecego rekordu Polski w skoku w dal w hali. **Stary rekord, wynoszący 5,19 m. zaatakowany został przez trzy zawodniczki: Gburkównę, Ilwicką i Wasserab.** Próba udała się. Gburkówna uzyskała w drugiej kolejce wynik 5,39 m. Ilwicka była druga z wynikiem 5,24 m., Wasserab uzyskała — 5,14 m.

Sportowcy realizują zobowiązania

Pływacy ustanowili sześć nowych rekordów

BYTOM. Pływacy Budowlanych (Chorzów) i Gwardii (Katowice) ustanowili w Bytomiu 6 nowych rekordów Polski dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta.

Sztafeta **Gwardii** na dystansie 4 x 100 m st. grzbiet. uzyskała czas 6.42,0. Nowy rekord ustanowiła również sztafeta **Budowlanych** 10 x 100 m st. klas. — 19.02,9 oraz sztafeta **Budowlanych** 4 x 100 m st. mot. — 7.08,5.

Nowy rekord ustanowił **Procel** na 100 m na boku wynikiem 1.13,2. **Marjański** przepłynął 300 m tym samym stylem w 4.14,2. Szósty rekord ustanowiła juniorka Gwardii — **Lesikówna,** przepływając 400 m st. grzbiet. w czasie 7.12,6.

Musimy budować coraz więcej, coraz taniej, coraz lepiej

Z przemówienia wicepremiera Jędrychowskiego na V Krajowej Naradzie Budownictwa w Warszawie

W Warszawie obradowała w dniach 5 i 6 bm. — IV Krajowa Narada Budownictwa. W drugim dniu obrad wygłosił przemówienie wicepremier Stefan Jędrychowski, który powiedział m. in.:

Takiego tempa rozwoju budownictwa nie znała Polska w swojej historii — takiego tempa rozwoju budownictwa nie znają kraje kapitalistyczne. **Budownictwo jest bowiem środkiem realizacji naszego Planu 6-letniego, jest środkiem podniesienia naszego kraju na wyższy poziom gospodarki i kultury, jest środkiem rozwoju naszych sił wytwórczych i podniesienia poziomu życia mas pracujących.**

Podstawowym czynnikiem wzrostu naszego budownictwa musi być wzrost wydajności i plan zakłada wzrost wydajności o ok. 15 proc. Ma on m. in. swoje oparcie w nowych postępowych metodach pracy, nowych socjalistycznych metodach organizacji pracy.

Na jedno z czołowych zadań tego roku wysuwa się zagadnienie jakości budownictwa i zagadnienie oszczędności — zagadnienie obniżenia kosztów własnych. **Musimy budować coraz więcej, a jednocześnie musimy budować coraz lepiej, coraz taniej.**

W tej walce o usprawnienie i o polepszenie pracy w budownictwie wielkim oparciem jest, zgodnie ze słowami tow. Bieruta, przyjaźń Związku Radzieckiego, pomoc Związku Radzieckiego i przykład Związku Radzieckiego.

Wczoraj została podpisana między ZSRR i Polską umowa, na podstawie której Rząd Radziecki podjął się zbudować, jako dar dla Warszawy, własnymi siłami i środkami wielki gmach wysokościowy 28 — 30 piętrowy — **Pałac Kultury i Nauki.**

Budowa Pałacu Kultury i Nauki będzie wielkim dziełem pokoju.

Przemówienie wicepremiera Jędrychowskiego przerywane było kilkakrotnie długotrwałymi oklaskami. **Gdy wicepremier omawiał podpisaną w dniu 5 bm. pomiędzy Rządem Polski i Rządem ZSRR umowę o budowie Pałacu Kultury i Nauki, zebrani zgotowali burzliwą owację na cześć Związku Radzieckiego i wielkiego Przyjaciela narodu polskiego — Józefa STALINA. Długo nie milkło skandowane słowo „STALIN", „STALIN", „STALIN".**

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza

otwiera drogę do utrwalenia współpracy międzynarodowej i pokoju

W dniu 5 kwietnia Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza kontynuowała swe obrady. Przewodniczył delegat Wielkiej Brytanii John Boyd-Orr.

Konferencja dokonała wyboru przewodniczących trzech sekcji.

Następnie przemawiał przewodniczący Izby Handlowej ZSRR **M. Niesterow.**

Szerokie poparcie — oświadczył **M. Niesterow** — z jakim spotkała się w wielu krajach inicjatywa zwołania Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, dowodzi, że rozszerzenie współpracy gospodarczej i pogłębienie stosunków handlowych dojrzało do stanu żywotnej potrzeby i że osłabienie tych stosunków w ostatnich latach oraz sztuczne przeszkody stwarzane w tej dziedzinie wywołują niemałe zaniepokojenie.

Jeśli chodzi o możliwości handlu Związku Radzieckiego z innymi krajami — powiedział **Niesterow** — to Izba Handlowa zebrała odpowiednie dane dotyczące tej sprawy. Radzieckie organizacje handlu zagranicznego mogłyby zakupywać w krajach Europy Zachodniej, kontynentu amerykańskiego, Azji południowo - wschodniej, krajach Środkowego Wschodu oraz w Afryce i Australii te towary, które kraje te zazwyczaj eksportują — i sprzedawać tym krajom te towary produkcji radzieckiej, które kraje te interesują, w takich ilościach, że obroty handlowe ZSRR z wymienionymi krajami wyniosłyby w okresie najbliższych dwóch do trzech lat 30 do 40 miliardów rubli, czyli 10—15 miliardów rubli rocznie.

Pierwszym warunkiem rozszerzenia międzynarodowych stosunków gospodarczych jest usunięcie wszelkiej dyskryminacji w handlu międzynarodowym.

Nie trzeba mówić o tak niedopuszczalnych faktach jak blokada handlowa, zastosowana przez Stany Zjednoczone wobec Chin — powiedział Niesterow. **Blokada ta jest bezsensownym przejawem agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych. Dezorganizacja handlu międzynarodowego wywołana wyścigiem zbrojeń i polityką dyskryminacji prowadzoną przez koła rządzące niektórych krajów, prowadzi w sposób nieunikniony do pogorszenia sytuacji gospodarczej i do spadku stopy życiowej ludności wielu państw.** Wpływa to wszystko nader ujemnie na sytuację gospodarczą krajów słabo rozwiniętych pod względem ekonomicznym i grozi dalszym zaostrzeniem trudności gospodarczych. **Konferencja nasza** — powiedział **Niesterow** — **powinna się przyczynić do rozszerzenia handlu międzynarodowego, w czym zainteresowanych jest wiele milionów ludzi. Polityka handlowa Związku Radzieckiego zmierza właśnie w kierunku rozszerzenia handlu międzynarodowego, co jest rzeczą całkowicie zrozumiałą.**

Po przerwie w obradach, przewodnictwo objęła delegatka Niemieckiej Republiki Demokratycznej **Greta Kuckhoff**, która udzieliła głosu przedstawicielowi Wielkiej Brytanii lordowi **Boyd-Orr.**

John Boyd-Orr podkreślił, że delegacja brytyjska składa się z osób prywatnych i rząd angielski nie ponosi żadnej odpowiedzialności za opinie, wyrażone przez członków tej delegacji. Rozszerzenie handlu międzynarodowego jest dla Anglii rzeczą konieczną — powiedział delegat brytyjski. — Rozszerzenia handlu międzynarodowego potrzebują także Stany Zjednoczone i kraje słabo rozwinięte pod względem gospodarczym. Dzięki rozszerzeniu handlu międzynarodowego, Anglia będzie mogła zapewnić pracę wszystkim swym robotnikom.

Mam nadzieję — oświadczył w zakończeniu delegat Wielkiej Brytanii — że **Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza będzie wielkim wydarzeniem historycznym, otwierającym drogę do utrwalenia współpracy międzynarodowej i pokoju.**

W imieniu 80 milionów ludzi pracy, zjednoczonych w Światowej Federacji Związków Zawodowych, przemawiał sekretarz generalny Federacji — **Louis Saillant.**

Saillant zaproponował, żeby zalecenia, uchwalone przez Konferencję, opierały się na następujących zasadach:

1) Likwidacja dyskryminacji politycznej i usunięcie przeszkód, stawianych rozwojowi stosunków gospodarczych.

2) Opracowanie planów pokojowego rozwoju produkcji i rozwoju stosunków handlowych, w celu podniesienia dobrobytu narodów.

3) Redukcja wydatków na zbrojenia i obrócenie uzyskanych w ten sposób środków na cele socjalne i kulturalne, oraz na podniesienie poziomu życia ludności.

Mała Colette nie jest sama

W klasie VI b szkoły podstawowej nr 152 w Warszawie odbywa się zbiórka zastępu harcerskiego. Zbiórka poświęcona jest wypadkom, jakie rozegrały się 18 marca w małym francuskim miasteczku Melun. Dziewczęta i chłopcy ze skupieniem słuchają opowiadania o tym, jak kapral amerykańskiej armii okupacyjnej we Francji zabił francuskiego robotnika Alfreda Gadois. (Pisaliśmy o tym w n-rze 80 „Sztandaru Młodych").

Ściągają się brwi i zaciskają piąstki — małej Colette zabili tatusia. Zabili go dlatego, że walczył o pokój, o lepsze jutro dla swojego narodu.

Warszawskie dzieci pamiętają jeszcze okupację i te czasy, kiedy ginęli z rąk hitlerowców ich ojcowie i bracia. Dziś to samo dzieje się w dalekiej Francji — tylko oprawcy zmienili mundury i mówią innym językiem.

Serdeczne współczucie rodzi się dla małej francuskiej siostrzyczki, która została sama w kraju, gdzie rząd nie troszczy się o los dzieci, nie dba o ich szczęście.

...Każdy chce zabrać głos, wszystkie ręce wyciągają się w górę.

„Musimy powiedzieć Colette, że nie jest sama, napiszemy do niej list" — proponuje kol. **BEREŻAK.**

„Może poślemy jej jakieś skromne prezenty np. sukienkę, książki"... — mówi kol. **SKAWIŃSKA.**

Kol. **Kulma** stawia wniosek, aby wysłać album z widokami nowej Warszawy — niech Colette zobaczy jaka piękna jest nasza wolna stolica, niech pozna szczęśliwe życie warszawskich dzieci.

Projekty padają jeden za drugim, do zastępu klasy VIb przyłączają się zaproszeni przedstawiciele zastępu klasy VIa, którzy od siebie wyślą serwetkę i zakładki do książek — wykonane samodzielnie na zajęciach praktycznych. Podział pracy następuje szybko, aczkolwiek nie bez trudności, bo każdy chciałby pomóc i coś zrobić dla francuskiej koleżanki.

Na zakończenie zbiórki dzieci postanowiły do małej Colette wysłać list. Padają słowa proste, serdeczne, płynące z głębi dziecięcych serc, czułych na krzywdę i zło, pełnych miłości do wszystkich uciśnionych.

W liście tym, podpisanym przez wszystkich członków zastępu — dzieci szkoły podstawowej nr 152 w Warszawie piszą:

Ściągają się brwi i zaciskają piąstki — małej Colette zabili tatusia...

„Ale chcemy Ci powiedzieć, że nie jesteś sama. Z Tobą są miliony dzieci na całym świecie" ...układają się słowa listu

W niedługim czasie — dzieci ze szkoły 152 przyniosły do redakcji podarki dla Colette.

Droga i kochana Colette!

Na zbiórce naszego zastępu dowiedzieliśmy się, jakie Ciebie spotkały nieszczęścia. Wiemy, że Twego Tatusia zamordował amerykański faszysta. Wiemy także, że Twoja ojczyzna — Francja jest okupowana przez Amerykanów, wiemy, że Twój Tatuś walczył o wolność i pokój i że dlatego właśnie zginął.

Ale chcemy Ci powiedzieć, że nie jesteś sama. Z Tobą są miliony dzieci na całym świecie. Z Tobą również są wszystkie dzieci polskie. My wiemy co to znaczy okupacja. Nasz kraj przez wiele lat był w hitlerowskiej niewoli. Na ulicach naszych miast również widzieliśmy okupantów, na ulicach naszych miast również ginęli polscy patrioci, tak jak Twój Tatuś.

Teraz w naszym kraju nie ma okupantów. Mieszkamy i żyjemy w wolnej Ojczyźnie.

Nasi rodzice nie potrzebują wychodzić na ulicę, aby żądać pracy, bo w naszym kraju pracy jest pod dostatkiem.

Uczymy się w jednej z warszawskich szkół. Jesteśmy w organizacji harcerskiej, a nasza Drużyna nosi imię Hanki Sawickiej. Była ona młodą bojowniczką o wolność Polski, przeciwko okupantom hitlerowskim.

Droga Colette! W imieniu wszystkich polskich dzieci przesyłamy Ci nasze gorące pozdrowienia.

Życzymy Ci, aby naród Twój jak najprędzej był wolny, aby w Twojej Ojczyźnie nie było okupantów, aby i we Francji wszystkie dzieci były szczęśliwe.

Jeszcze raz Cię zapewniamy, że nie jesteś sama, że z Tobą razem są wszystkie dzieci na świecie.

Zastęp 4 kl. VI b przy Szk. Podst. nr 152 w Warszawie, ul. Oszmiańska 23/25

Korespondencja sanacyjnej policji i prokuratury w sprawie Bolesława Bieruta

W styczniu 1927 roku Bolesław Bierut został po raz czwarty aresztowany za działalność komunistyczną w Zagłębiu i uwięziony w Będzinie. Nie doszło podówczas do procesu, gdyż mimo wysiłków sanacyjny aparat „sprawiedliwości" nie potrafił zmontować aktu oskarżenia. Ale w roku 1933 zostaje aresztowany ponownie i wtrącony do więzienia w Rawiczu. Wyszedł z więzienia w Rawiczu w grudniu 1938 roku.

Oto fotokopie korespondencji sanacyjnej policji i prokuratury w „zagłębiowskiej sprawie" Bolesława Bieruta.

Sekretariat
PROKURATORYI
SĄDU OKRĘGOWEGO
w Warszawie
Nr. W.4822/35
dnia 24 listopada 36 r.

Do P. adw. Teodora Duracza
zam. ul. Kozietulskiego
Nr. 33.

ZAWIADOMIENIE.

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie zawiadamia, że Prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie postanowieniem z dnia 14 listopada 1936r. podania o udzielenie przerwy w odbywaniu kary Bolesławowi Bierutowi pozostawił bez uwzględnienia.

Prokurator
Sekretarz

Komenda Ob. Pow. Policji Państw.
L. dz. 135/27/7.

Będzin, dnia 21.I.1927 r.

Bierut Bolesław, aresztowany za sprawę Waldenberga i tow.

Odpis.

Do Pana Inspektora Okręgowego Zagranicznego przy P. P. w Katowicach.

W ślad za tut. doniesieniem z dn. 16.I.1927 r. nr L. 13995/III. w sprawie Waldenberga Stanisława i tow., oskarżonych o działalność K.P.P. - przesyłam przyaresztowanego w sprawie w dniu 18.I.1927 r. na podstawie listów gończych Bieruta Bolesława wraz z załączoną korespondencją do [illegible]

3 zał.

Komendant Policji Państwowej
/-/ Stwelochi, nadkomisarz.

Do wiadomości
[illegible]

Społeczeństwo polskie piętnuje morderców Belojannisa i Jego towarzyszy

Na licznych zebraniach protestacyjnych ludzie pracy wyrażają gniew i pogardę w stosunku do faszystowskich morderców Belojannisa.

„W obliczu tej nowej zbrodni imperializmu amerykańskiego— czytamy m. in. w rezolucji uchwalonej na zebraniu protestacyjnym załogi kopalni **„Bolesław Śmiały"** — zbrodni, która jest wyzwaniem rzuconym wszystkim miłującym pokój i wolność ludziom, polska klasa robotnicza jeszcze bardziej spotęguje swoje wysiłki nad wzmocnieniem swej ludowej ojczyzny, nad dalszym umacnianiem światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki **STALIN".**

W rezolucji uchwalonej na zebraniu sprawozdawczo - wyborczym Rady Zakładowej Wytwórni **„Morpak"** w **Gdańsku-Wrzeszczu** czytamy m. in.: „Zbrodniarze monarcho - faszystowscy — okrutni mordercy Nikosa Belojannisa i Jego towarzyszy, przypominają nam faszystów hitlerowskich i zbrodniarzy z Wall Street — morderców narodu koreańskiego. **Haniebna ta zbrodnia nie zdoła jednakże zniszczyć idei Belojannisa i Jego towarzyszy, gdyż miliony ludzi pracy wiernych socjalizmowi i pokojowi walczyć będą do ostatecznego zwycięstwa".**

Wiele podobnych zebrań odbyło się na terenie całego kraju, m. in. wielkie zebranie protestacyjne w **Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy** zgromadziło kilka tysięcy robotników, a zebranie w **Technikum Mechaniczno - Elektrycznym i Chemicznym w Bydgoszczy** ponad 1.100 młodzieży.

Witold Dąbrowski

Reflektory

Pluton równał po salwie z luf amerykańskich
w strumieniu reflektorów wojskowego auta,
gdy umierał przed świtem Nikos Belojannis
za przeszłość starej Grecji i za przyszłość świata.

Jaśniejsze reflektory jutro mu rozjarzysz,
Grecjo... Gdy na Ateny spłynie wieczór mglisty
czerwone róże rzuci pod cokół towarzysz,
reflektor wytnie z mroku pomnik komunisty.

Młodzi robotnicy NRD pozdrawiają ZMP-owców z Nowej Huty

Z okazji rocznicy powstania FDJ, ZMP-owcy pracujący przy budowie Nowej Huty wysłali list z pozdrowieniami dla młodych budowniczych zakładów hutniczych „Wschód" w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W odpowiedzi nadszedł serdeczny list od młodzieży niemieckiej. „Załoga pieców 1 i 2 — czytamy m. in. w liście — zobowiązała się do 1 maja wytopić 14 tysięcy ton stali najlepszego gatunku. W ten sposób chcemy przyspieszyć wykonanie planu narodowego"

„Z ogromną radością przyjęliśmy — pisze dalej młodzież niemiecka — **oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z naszym krajem, który gorąco pragniemy zjednoczyć pod sztandarem pokoju i demokracji".**

List młodych robotników z NRD kończy się życzeniami powodzenia w wykonywaniu zadań wielkiego planu 6-letniego przez młodzież polską oraz życzeniami umacniania nierozerwalnej przyjaźni między młodzieżą polską i niemiecką.

Cementuje się jedność studentów świata

Wywiad z członkiem KW MZS, kier. Wydz. Studenckiego Zarządu Głównego ZMP tow. Jarosławem Ładoszem

W Budapeszcie zakończył swe obrady Komitet Wykonawczy MZS. Na sesji omawiano trzy zagadnienia: 1. sprawę zbrodniczej wojny bateriologicznej rozpętanej przez amerykańskich imperialistów w Korei i w Chinach, 2. sprawy jedności międzynarodowego ruchu studenckiego i 3. plan rozszerzenia wymiany kulturalnej i sportowej między studentami różnych krajów na rok 1952.

Poniżej zamieszczamy wywiad, udzielony przedstawicielowi naszego pisma przez członka Komitetu Wykonawczego MZS, kierownika Wydziału Studenckiego Zarządu Głównego ZMP, **tow. Ładosza,** który w budapeszteńskiej Sesji KW MZS uczestniczył z ramienia Zrzeszenia Studentów Polskich.

Jak przyjęli studenci świata wieść o nowej zbrodni popełnionej przez imperialistów amerykańskich w Korei?

Komitet Wykonawczy MZS podjął uchwałę potępiającą wojnę bakteriologiczną na Korei oraz wezwał studentów na całym świecie do prowadzenia szerokiej kampanii protestacyjnej przeciwko stosowaniu przez zbrodniarzy amerykańskich zakazanej przez prawo międzynarodowe broni bakteriologicznej. Komitet Wykonawczy wezwał studentów do wzmożenia swoich wysiłków w celu położenia kresu tej zbrodniczej działalności. W dyskusji potępiono zwyrodnienie do jakiego doszedł drapieżny imperializm amerykański, siejąc wśród ludności cywilnej epidemie dżumy, cholery, tyfusu, z którymi, poświęcając swe życie, walczyły przez setki lat — setki uczonych i lekarzy.

Jak wygląda obecnie zagadnienie jedności ruchu studenckiego?

Uchwały warszawskiej Rady MZS w sprawie poprawy warunków bytu i nauki studentów znalazły szeroki oddźwięk wśród organizacji studenckich na całym świecie. Uchwały te przyczyniły się do wzrostu znaczenia MZS wśród studentów. Wpłynęły one na zacieśnienie jedności młodzieży studenckiej wokół MZS-u. Świadczy o tym na przykład fakt wyrażenia zgody na współpracę z MZS-em przez Narodowy Związek Studentów USA oraz Związek Studentów Finlandii.

Również wiele innych organizacji nieczłonkowskich wyraziło chęć nawiązania współpracy z MZS-em. Komitet Wykonawczy postanowił w dalszym ciągu zacieśniać współpracę z organizacjami nieczłonkowskimi w celu dalszego umocnienia jedności ruchu studenckiego **wokół i pod kierownictwem MZS, jako jedynej międzynarodowej organizacji studenckiej, która naprawdę broni praw i jedności organizacji studenckich.**

Kom. Wykonawczy MZS rozpatrywał w Budapeszcie sprawę rozwoju życia kulturalnego i sportowego studentów. Jaki kierunek pracy wytyczył MZS studentom w tej dziedzinie?

Obrady w Budapeszcie stwierdziły raz jeszcze, że kultura i sport rozkwitać mogą jedynie w warunkach pokoju, że życie kulturalne i sportowe wywiera silny wpływ na wychowanie człowieka, na jego światopogląd i oblicze moralne. **Międzynarodowa wymiana kulturalna i sportowa pomiędzy organizacjami studenckimi umacnia przyjaźń między narodami.**

Przebieg obrad nad tym zagadnieniem wykazał raz jeszcze, że najwspanialsze **warunki wszechstronnego i głębokiego rozwoju umysłowego, kulturalnego i fizycznego ma młodzież studencka, żyjąca w potężnym Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, budujących podstawy socjalizmu.**

Jednocześnie w ZSRR i krajach demokracji ludowej szeroko rozwija się międzynarodowa wymiana studentów. Rośnie solidarność młodzieży tych krajów z młodzieżą na całym świecie. W ubiegłym roku na przykład studenci wchodzili w skład **103** delegacji z 32 krajów, które odwiedziły ZSRR.

Sytuacja w krajach rządzonych przez monopole i kartele jest krańcowo różna niż w krajach gdzie władzę sprawuje lud. W t.zw. „świecie zachodnim" ilość młodzieży mogącej studiować stale maleje. Fundusze na stypendia gwałtownie się kurczą, Studia wyższe coraz bardziej stają się tam luksusem, na który mogą sobie pozwolić w przeważnej mierze jedynie synowie czy córki kapitalistów. **A na tego szczęśliwca, któremu uda się skończyć wyższą uczelnię, zamiast pracy — czeka bezrobocie. W świecie kapitalistycznym obserwujemy ostatnio przybierające wprost zastraszające rozmiary zjawisko upadku kultury, panoszenia się reakcyjnych idealistycznych poglądów naukowych i dyskryminacji rasistowskiej na uczelniach. Imperializm jest wrogiem kultury, jest wrogiem nauki, którą wypacza i używa do swych zbrodniczych celów.** Kandydaci do panowania nad światem zdają sobie sprawę, że człowiek, który zna i kocha kulturę swojego narodu i kulturę narodów świata, zawsze będzie się przeciwstawiał tym, którzy chcą tę kulturę zniszczyć. Takiego człowieka nie będzie można przeobrazić w bezmyślnego, barbarzyńskiego robota, w mięso armatnie — w rękach imperialistycznych podżegaczy wojennych. Największy wróg młodzieży — imperializm amerykański stosuje znaną dewizę zbrodniarza hitlerowskiego Goeringa: **„Kiedy słyszę słowo kultura — wyciągam pistolet".**

W Stanach Zjednoczonych zabroniono sprzedawać **560** arcydzieł literatury światowej, m.in. książek wybitnych amerykańskich pisarzy — **Marka Twaina** i **Howarda Fasta.** Rząd australijski odmówił ostatnio wiz dla zespołów artystycznych studentów chińskich, które zostały zaproszone przez młodzież australijską na **Festiwal Pokoju w Sidney. Rząd Indii** również odmówił wiz dla delegacji **ŚFMD i MZS.** Jednak wbrew i przeciw woli imperialistów życie kulturalne i sportowe studentów rozwija się stale. Delegaci na KW MZS mówili o obchodach ku czci Wiktora Hugo, Mikołaja Gogola, Leonarda da Vinci, Ibn Sinna na setkach uczelni, w których uczestniczyło dziesiątki tysięcy studentów na całym świecie.

KW MZS wskazał na konieczność dalszego prowadzenia międzynarodowej wymiany delegacji studenckich, zespołów artystycznych i sportowych, wezwał do organizowania narodowych festiwalów studenckich i obozów międzynarodowych. Komitet Wykonawczy MZS zatwierdził program spotkań międzynarodowych studentów na obozach **w Rumunii, w Indiach, we Włoszech, w Guatemali i w Holandii. W Liverpoolu odbędzie się Studencki Festiwal Sztuki, a w NRD Festiwal Beethovenowski.** Staraniem MZS zostanie zorganizowana wycieczka studentów architektury do Włoch.

Najważniejszym punktem tegorocznego planu MZS-u jest ustanowienie **odznaki sportowej MZS** — dla akademickich mistrzów sportu i akademickich działaczy sportowych, **ustalenie regulaminu korespondencyjnych międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych,** zorganizowanie międzynarodowych studenckich obozów sportowych w czasie letniej **Olimpiady** koło **Helsinek.**

Jakie zadania wynikają dla Zrzeszenia Studentów Polskich z ostatniej Sesji KW MZS w Budapeszcie?

Uchwały KW MZS-u wzywają naszą młodzież studencką do jeszcze bardziej aktywnej walki o pokój, do prowadzenia szerokiej akcji protestacyjnej przeciwko ludobójstwu imperialistów amerykańskich w Korei.

Uchwały KW MZS wzywają naszą młodzież studencką do rozszerzenia i umasowienia pracy kulturalno - masowej i sportowej na uczelniach. Okazją do zrealizowania tej uchwały jest trwający wielki konkurs twórczości artystycznej, organizowany przez ZSP na uczelniach. Biorąc udział w tym konkursie poznamy i pokochamy jeszcze bardziej naszą piękną kulturę i sztukę. Poznamy dzieła kultury, sztuki i literatury narodów walczących o postęp i pokój.

II lista nagrodzonych w konkursie sportowym

KSIĄŻKI OTRZYMUJĄ:

Stanisław Śliwa — Wodzisław, ul. Trzecia 10, **Aleksander Monka** — Lublin, **Stanisław Kosowski** — Chrzanów-Kąty, ul. J. Stalina 72, **Emilia Bogocz** — Zbotska 53, pow. Krosno, **Franciszek Kuczyński** — Dzikowiec, pow. Kolbuszowa, **Jerzy Rudnicki**— Katowice, ul. Piotra Skargi 4, **Stanisław Bujak** — Kielce, ul. Sienkiewicza 68, **Marian Lejwoda** — Ochojec k. Katowic, ul. Źródlana 19 a, **Zygmunt Lizak** — Rembertów k. Warszawy, **Konrad Solich** — Czerwionka, ul. Kościuszki 4, **Jan Stabik** — w Turaszówka 189, pow. Krosno, **Henryk Czajka** — Szczecin 6, ul. Rostworowskiego 22, **Bronisław Godyń** — Chrzanów-Kąty, ul. J. Stalina 67, **Olgierd Wieczorek** — Sosnowiec, ul. Kamienna 12, **Edmund Kraczek** — Gniezno, ul. J. Stalina 26 a, **Stefan Szymański** — Góra Kalwaria k. W-wy, ul. Ryble 21, **Paweł Chyliński** — Łódź, ul. Przedzalniana 66, **Bronisław Jeżak** — w Przysucha, pow. Opoczno, **Feliks Kwiatkowski** — Brochów k. Wrocławia, ul. Sienkiewicza 25, **Aleksander Sozonowicz** — Nowiny Wielkie, ul. Wiejska 7, **Helena Dudzińska** — Przemyśl, ul. Długosza 6, **Zenon Lachowski** — Warszawa, ul. Zachariasza 1, **Marianna Sternik** — w Wólka Zawieprzycka, pow. Lubartów, **Jan Legieć** — Lublin, ul. Róży Luksemburg, Bursa Powiatowa, **Ksawery Kotyla** — w Janki, woj. łódzkie, **Franciszek Iwankowski** — Elbląg, ul. Sławidłowa 19, **Władysława Czarnobrewa** — w Jarnołtówek, pow. Nysa, **Józef Poloczek** — Ruda Śl., ul. Mieleckiego 2, **Alfred Mika** — Rybnik 1, ul. Prosta 2, **Kazimierz Konieczka** — Zdziechowa, pow. Gniezno, **Kazimierz Wałach** — Grudziądz, ul. Świerczewskiego 44, **Tadeusz Rak** — Koziegłowy, ul. Różana 32, **Ryszard Jabłoński** — Zamość, ul. Infułacka 4, **Kazimierz Gładyszek** — Poznań 5, ul. Czechosłowacka 45, **Jerzy Samusik** — Zambrów, ul. Czyżewska 3, **Henryk Małolepszy** — Częstochowa 4 w Błeszno, ul. Długa 33, **Jerzy Jodziewicz**— Gdańsk, ul. Robotnicza 13, **Marian Wojtaszewski** — w Drozdy, pow. Grójec, **Jan Furmanek** — Kozle, ul. Powstańców 11, **Zbigniew Lazarowicz** — w. Żółtków, pocz. Jasło.

Ponad 350 tys. wczasowiczów przyjmą ośrodki FWP w roku bieżącym

W roku bieżącym ponad 350 tysięcy ludzi pracy skorzysta w sezonie letnim z wczasów w ośrodkach FWP.

Po raz pierwszy oprócz wczasów turystycznych na statku „Bałtyk" czynne będą tzw. **wczasy na morzu**, które zorganizowane zostaną na morskim statku **„Panna Wodna".**

Przygotowania do przyjęcia pierwszych letnich turnusów są już na ukończeniu. Wiele domów wczasowych poddanych zostało remontom, w większości odnowiono wnętrza.

W **Pobierowie** nad morzem czynne będą, podobnie jak w latach ubiegłych, bezpłatne wczasy dla przodowników pracy i ich rodzin. Spędzi tam urlop około 8 tys. osób.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8 09 81, 6 26 81, 8 75 24. REDAKTOR NACZELNY 8 76 61. Dział korespondentów i listów 8 07 82. REDAKCJA NOCNA: Centrala DSP: 7 56-20 do 30, wew. 101, 8 56 94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8 04 20, 22, 23, 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 1529. oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Marszałkowska 8, IV p., tel. 8 07 11, 6-37 20, wew. 56. Skład i druk Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego". Przedsiębiorstwo Państwowe. Wyodrębnione. 3-B-14683